

GF 54044

1954

B.D.I.C.

# ŚWIAT

## W ILUSTRACJACH

SEFRANPOL  
176, r. de Charonne, PARIS (11<sup>e</sup>)  
C.C.P. PARIS 1178-94

LE MONDE ILLUSTRÉ

Cena 30 fr. ROK 1 P R E N U M E R A T A : KWARTALNA — 350 fr., PÓLROCZNA — 650 fr., ROCZNA — 1.250 fr. Niedziela 9 MAJ  
Prix 30 fr. Nr. 1 P R E N U M E R A T A W S P O L N A W R A Z z „ZYCIEM WYCHODZCZYM”: Kwartalnie - 650 fr.; półrocznie - 1.250 fr.; rocznie - 2.400 fr. Dimanche 9 MAJ

Balet radziecki w Paryżu  
GALINA ULANOWA  
- jedna z największych  
tancerek świata



Na zdjęciu obok — pełna głębokiego wyrazu, piękna twarz Galiny Ulanowej... Paryż wyczuwa z niecierpliwością jej występów. Poniżej A. Lapauri w roli Guireira w sztuce „Fontanna z Bakhtchissrai” B. Assafieva. Maja Plissetskaja, laureatka Konkursu Międzynarodowego na Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie (w r. 1949). W środku „Jezioro Łabędzie”, scena z aktu 2-go. U dołu „Rycerz z brązu”, scena z 1-go aktu.

### TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI



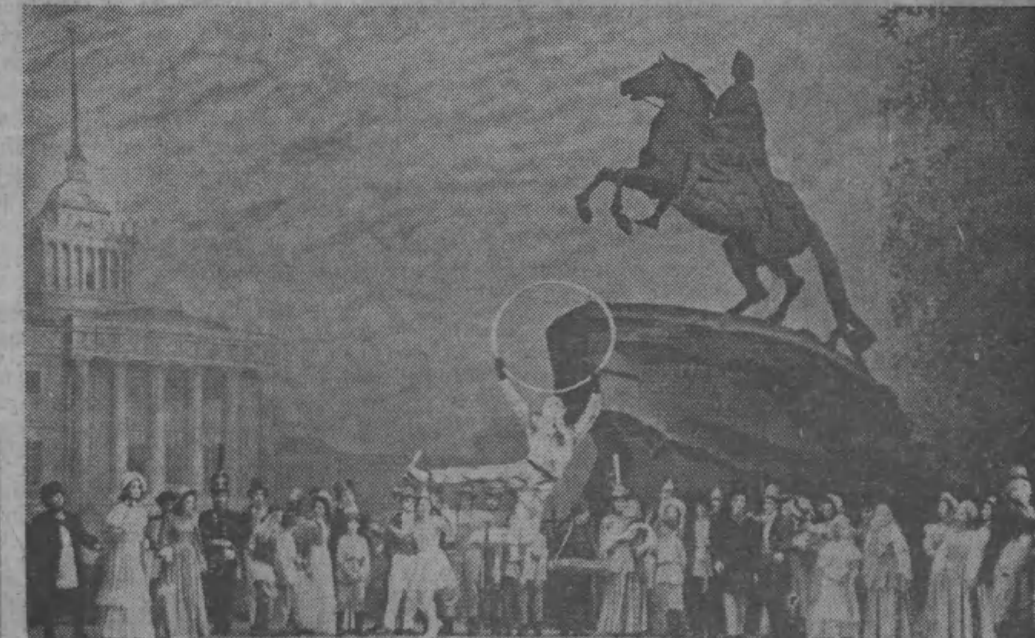
27 zabitych, 150 rannych, 3.800 domów zdrucgotanych. Oto bilans trzęsienia ziemi w Grecji. Na zdjęciu u góry domy w gruzach, u dołu — bezdomne dzieci czekają na pomoc (ADP)



### Z radością pojedziemy na Kolonie Letnie P.C.K.



delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji, dba o zdrowie dzieci polskiego Wychodźstwa pracującego. Trochę ta szczególnie się ujawnia w zorganizowaniu wspaniałych kolonii letnich w kraju, które w tej chwili, do końca lata, działają pomyślnie pełnym okryciem „Batory”. We Francji podczas miesięcznego pobytu w najpiękniejszych „zakątkach”, dzieci nabiorą sił, kolorów, odetchną świeżym powietrzem morskim lub górskim. Zmiana klimatu, dobre wyżywienie, wypoczynek w atmosferze młodzieńczej wesołości doskonale wpłyną na nasze dzieci, które cały rok przebywają w zadymionych, zakurzonych ośrodkach górniczych, lub przemysłowych. Rodzice, wolontariusze P.C.K., zapisujcie dzieci czym prędzej — miejsce wolnych zostało niewiele.



GALINA Ulanowa jest obecnie jedną z największych tancerek na świecie. Wystąpiła ona po raz pierwszy na deskach teatralnych mając lat 18. Od tej chwili nazwisko jej nie schodziło już z afiszów największych teatrów radzieckich. Stała się ona czołową gwiazdą „Opery im. Kirowa” w Leningradzie i słynnego „Wielkiego Teatru” w Moskwie.  
W ciągu swej wspaniałej kariery, artystka wielokrotnie zmieniała koncepcje od grywanych ról, poszukując coraz to nowych i coraz bardziej doskonałych form ekspresji. Do najświetniejszych jej kreacji artystycznych należy: „Śpiąca królewna”, „Jezioro Łabędzie”, „Fontanna z Bakhtchissrai”, „Kopciuszek”, „Romeo i Julia” według Szekspira.  
Balet radziecki występować będzie na scenie Opery paryskiej od dn. 8 do 23 maja. Początek przedstawień o godz. 20 m. 30.

### WYDARZENIA Z TYGODNIA

**JAK VON PAPEN WYOBRAZA SOBIE PRZYSZŁA EUROPE**  
W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi radia frankistowskiego b. minister hitlerowski finansów von Papen z nostalgią wspominał wojnę krzyżową przeciwko ZSRR.  
„Hiszpania i Niemcy — oświadczył on — są jedynymi krajami, które mogą się poszczycić, że wniosły wkład wstępny do walki w obronie Europy” i stwierdza, że na 12.000 żołnierzy w Dien-Bien-Phu — 6.000 — to Niemcy, dodał:  
„Jeśli żołnierze obu krajów walczy wspólnie w Azji, dlaczego nie mogliby się zjednoczyć w Europie?”

**CHŁUBA GENERALA RIDGWAYA**  
Przemawiając do członków Stowarzyszenia oficerów rezerwy stanu Missouri (środkowa Ameryka), generał Ridgway, szef sztabu głównego armii amerykańskiej, oświadczył, że nowa armata amerykańska kalibru 280 mm może wyrzucać atomowe pociski o sile destrukcyjnej równającej się sile bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę.  
Armata atomowa jest jednym z najbardziej udoskonalonych narzędzi naszego arsenału — dodał on.

**BRYTYJSKO-CHINEJSKIE ROKOWANIA HANDLOWE W BERLINIE**  
Grupa przedstawicieli brytyjskich, która pod koniec ub. miesiąca prowadziła w Berlinie rozmowy z delegacją Chińskiej Republiki Ludowej, opublikowała komunikat o wynikach rozmów. Podpisano obustronne umowy handlowe na sumę 4 mln. funtów szterlingów. Rozmowy przebiegały w atmosferze zrozumienia i przyjaźni.  
Chińska Republika Ludowa sprowadzać będzie z W. Brytanii lekarstwa i chemikalia, surowce włókiennicze, maszyny włókiennicze, wyroby przemysłu maszynowego, urządzenia elektryczne, metale i in.  
Firmy brytyjskie zakupią w Chinach ropę naftową, jedwab, surowce itp.

**CZECHOSŁOWACJA PROTESTUJE PRZECIWKO ZRZUCANIU ULOTEK PRZEZ SAMOLOTY AMERYKANSKIE**  
Angielska agencja „Reuter” donosi, że rząd czeskosłowacki wystosował do władz amerykańskich notę, protestującą przeciwko przelatywaniu nad terytorium samolotów amerykańskich obciążonych ulotkami.  
Nota piętnuje to poważne pogwałcenie prawa międzynarodowego, „które stanowi interwencję w sprawy wewnętrzne kraju niezależnego”.

### Michalikowie z Rouvroy doczekali się złotych godów



Na zdjęciu po lewej Michalikowie w otoczeniu ich licznej rodziny i sąsiadów, po prawej: Michalikowie po wyjściu z merostwa. (Patrz artykuł na str. 3-ej).

CZYTAJCIE NA STR. 5-ej  
dwa ciekawe reportaże z terenu  
„2.000 POLAKÓW ŻYJE W LA MACHINE  
- wszyscy są głęboko przywiązani do Polski Ludowej”  
oraz  
„Aby synom zapewnić lepszą przyszłość —  
WYDMUCHOWIE z NOEUX LES MINES  
WYJEJDUJĄ DO POLSKI LUDOWEJ”

### Wybory uzupełniające w Pas-de-Calais



W dep. Pas de Calais odbyły się w ub. niedzielę wybory uzupełniające do Zgrom. Narodowego. Największą siłą głosów uzyskał kandydat komunistyczny Gaston Coquel. Na zdjęciu, komisje wyborcze, wśród których jest wielu Francuzów polskiego pochodzenia, przy obliczeniu głosów.

# PROBLEM DŁUGOWIECZNOŚCI

Wiadomo, że po pewnej ilości lat życia ludzie zaczynają się starzeć. Co to znaczy? co się wtedy dzieje w organizmie ludzkim?

Organizm składa się z tkanek a te z komórek. Komórka, ta podstawowa część organizmu, zbudowana jest w większej części z białka — a to tak samo wewnątrz komórki, jak i jej zewnętrzna powłoka. W komórce odbywa się przemiana materii, która jest tym wyższa, im większe jest rozproszenie cząsteczek mikroskopijnych białka.

Gdy człowiek (lub jakikolwiek zwierze) się starzeje, białko organizmu wykazuje tendencje do ściągania się, czyli gęstnieje. Przechadza to przemianę materii w komórkach, działalność żywota organizmu słabnie; mówimy, że człowiek starsze się, gdyż z biegiem czasu stan ten coraz bardziej się pogarsza.

Profesor radziecki Bogomolec uważał, że człowiek może żyć do 200 lat. Biolog Szapiro zebrał na Ukrainie dane o 40.000 ludzi, którzy żyli ponad 100 lat, a niektórzy z tych starców pracowali normalnie mimo, że przekroczyli 150-ty rok życia. Dlaczego jednak większość ludzi nie tylko nie osiąga tak późnego wieku, ale umiera przed 70-tym lub 80-tym rokiem życia?

### OBJAWY STARZENIA SIĘ

Po licznych badaniach i doświadczeniach można teraz dać odpowiedź naukową. Wiemy już, że przemiana materii w komórkach odbywa się wolniej w starszym wieku, bo białko gęstnieje. Ale charakterystycznym objawem starości jest przy spiesznym rozwoju tkanki łącznej. Lekarze nazywają ten objaw sklerozą. Tkanica łączna twardnieje wtedy w różnych organach ciała, przede wszystkim w naczyńach krwionośnych. Twardnienie tkanki łącznej czyli sklerozę ułatwiają jest przez kłę (syfilis), alkohol, tytoń i różne choroby zakaźne. Na szybsze powstanie sklerozy wpływają również nieregularne życie, przemęczenie, pobieranie posiłków w nieodpowiednich porach dnia, strach lub inne jeszcze czynniki. Profesor Bogomolec pisze w swojej książce o długowieczności, że wszyscy ci, którzy długo żyli prowadzili życie aktywne, byli wesołi i ruchliwi. Człowiek leniwy nigdy długo nie żył.

### ZWALCZANIE OBJAWÓW STAROŚCI

Wynikają z tego pewne reguły życia, których stosowanie pozwala zwalczać starzenie się. Z drugiej strony chodzi o zastosowanie środków leczniczych, które hamują proces gęstnienia białka i rozwój sklerozy. Otóż środkiem tym zdaje się być sod. Gdy się umieszcza w słabym roztworze sodowym jakikolwiek tkankę, daje się zauważyć w komórkach wyższą przemianę materii. Najwyraźniej daje się zaobserwować to zjawisko przy badaniu krwi do roztworu żaby w roztworze sodowym. Powłoka zewnętrzna ko-



4-ty Salon Techniki Papierniczej i Graficznej, który trwać będzie do 12 maja po raz pierwszy w Europie wystawił nową maszynę do składania (fotograficzną) zw. „Lumityp” Higonnet-Moyroud, zastosowanie której może spowodować wielkie zmiany w druku i prasie. (Photo U.F.P.)

## NOWOŚCI POLSKIE

W serii „Piękno Polski” ukazali się z końcem marca br. dalsze cztery znaczki przedstawiające rzadkie zwierzęta z fauny polskiej: 45 gr., żubr — wg. sztuchu B. Brandta, 80 gr., łos — wg. sztuchu St. Łukaszczyńskiego, 1,90 zł, kozica — wg. sztuchu M. Polaka, oraz 3 zł bóbry — wg. sztuchu Cz. Stani. Znaczki te o wielkości 34,5x39,5 mm będą wykonywane dwubarwnie wg. projektów Cz. Borowczyka, kombinowaną techniką rotograniową i offsetową. Napisy i rysunki zwierząt wykonane sztukiem będą

bię, która została wyleczona, i renigen pokazywał stałe zarosnięte blizny w płucach. Otóż wskutek kąpieli blizny te zmniejszyły się znacznie. Tak więc kąpiele sodowe przyspieszają przemianę materii w komórkach, wpływają na zmniejszenie stwardniałych tkanek blizny.

Obecnie istnieje w Związku Radzieckim cały szereg szpitali gdzie wprowadzono leczenie przez kąpiele sodowe. Mają one dodatni wpływ na cały szereg chorób: wysokie ciśnienie, skleroza, wrzodźki, egzema, choroby nerwowe.

Olga Lepeszynska otrzymuje stale dziękczynne listy od chorych, którzy dzięki temu leczeniu czują się lepiej, nabierają siły i pracują ze zwiększoną energią.

Opracowane według artykułu Olgi LEPEZYNSKIEJ, członkini Akademii i Medycyny ZSRR

W CIĄGU wielu stuleci lekarze usiłowali rozwiązać problem przywrócenia człowiekowi kończyny czy innej części ciała utraconej na skutek nieszczęśliwego wypadku. W nowoczesnej medycynie narodziła się cała nowa gałąź — chirurgia plastyczna. Instytut Chirurgii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą zagadnieniu transplantacji poszczególnych organów i części ciała.



Na zdjęciu: Radziecka uczona Olga Lepeszynska.

## TERMOMETR KTÓRY MIERZY APETYT

Uczucie zimna, które odczuwamy, gdy jesteśmy głodni nie jest przypadkowy wytworem wyobraźni.

Wykazano, że wewnętrzna temperatura człowieka jest wyższa o dwa lub trzy stopnie od temperatury jamy ustnej. Po spożyciu pokarmu wewnętrzna temperatura człowieka spada i wraca do normalnej. To samo zauważono u osób cierpiących na żołądkowy, gdy przed spożyciem pokarmu od czuli ból. U chorych przywrócić do czystych a lekkich dach spostrzeżono, że istnieją małe odchYLENIA wewnętrznej temperatury.

Temperature żołądka mierzy się specjalnym termometrem, który przechodzi przez gardło; zaopatrzony on jest w dość ciężki balonik, który pozwala na przesunięcie termometru i doprowadzenia go na pożądane miejsce.

## «LUMITYP»

W GRAND-PALAIS w Paryżu odbywa się (do dnia 12 maja) — „Biennale de l'imprime”, w ramach którego można zobaczyć wystawionych kilka nowych maszyn, zapowiadających prawdziwą rewolucję w dziedzinie druku.

Najbardziej zadziwiająca z tych maszyn jest działo dwóch inżynierów francuskich, specjalistów telefonu, pp.: Higonnet i Moyroud, którzy przy bardzo skromnych możliwościach finansowych, skonstruowali maszynę t. zw. „Lumityp”. Gdy w 1944 r. inżynierowie ci zwiędzali drukarnię, uderzył ich ogrom pracy potrzebnej do wydania książki lub gazety, mianowicie: składanie, korekta, lamowanie i wiele, wiele innych prac. Zastanawiali się, czy nie można byłoby tej technicznej pracy uprościć, stosując np. metodę fotografowania.

Mysł tę wprowadzili wspólnie w czyn, konstruując w 1947 r. maszynę, reprodukcją tekst na białym tymetrowej średnicy, zaopatrzoną jest w szesnastopięcienną, w których współśrodkowo znajdują się przezroczyste litery różnych wielkości. Płyta ta obraca się stale wokół specjalnej lampy oświetlającej obiektyw. Kiedy operator dotknie klawiszu, litera, jaką potrzebuje, zostaje oświetlona a obraz jej odbity na białym fotograficznej. Operacji tej dokonuje przy pomocy pryzmatu i lusterek poruszających się automatycznie.

Objektów, umieszczonych przed płytą na specjalnej obrótce, pozwala operatorowi otrzymywać taki druk, jaki mu jest potrzebny. Tak więc „Lumityp” zastępuje maszynę posiadającą 182 magnetyki różnego rodzaju czcionek.

„Lumityp” — obecnie jedyny tego rodzaju okaz w Europie — zobaczymy w Grand-Palais pod postacią zwykłego biurka, posrodku którego znajdują się klawi-

## O PODSTAWACH TEORII DARWINA

Karol Darwin badając zmienność organizmów wykrył prawa, którym ona podlega. Pierwszym ważnym jego stwierdzeniem było odkrycie, że zmiana jakiejkolwiek właściwości organizmu pociąga za sobą zmianę innych jego właściwości, tak że w rezultacie zmienia się cały organizm. Uprawianie sportów powoduje nie tylko wzrost mięśni. Jednocześnie ulegają wzmocnieniu kości, serce, płuca, ulega wzmocnieniu przemiana materii, zmienia się sposób odychania. Zmieniają się również i pewne właściwości umysłowe, jak np. szybkość orientacji. Zmianie ulega więc nie tylko jedna właściwość organizmu; rozwojowi podlega nie jeden organ, lecz cały żywy organizm.

## ZAGADNIENIE TRANSPLANTACJI SERCA

W CIĄGU wielu stuleci lekarze usiłowali rozwiązać problem przywrócenia człowiekowi kończyny czy innej części ciała utraconej na skutek nieszczęśliwego wypadku. W nowoczesnej medycynie narodziła się cała nowa gałąź — chirurgia plastyczna. Instytut Chirurgii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą zagadnieniu transplantacji poszczególnych organów i części ciała.

ZAGADNIENIE transplantacji organów zajmują się medycy w wielu zakątkach kraja radzieckiego. Prof. Goronow (Kijów) opracował metodę transplantacji nerek. Chorem na tożyczne zapalenie nerek przeszczepiono na zakonserwowaną nerkę wyciętą zmarłemu człowiekowi. W wielu przypadkach tej choroby, kiedy zawodziły już wszelkie stosowane dotychczas środki, transplantacja nerek uzdrawiała chorego. Również prof. Szpuga (Iwanowo) prowadzi badania nad transplantacją nerek stosując przy tym własną, oryginalną metodę.

Dotychczasowe wyniki badań pozwalają przypuszczać, że w niedługim czasie transplantacja organów będzie mogła być powszechnie stosowana.

Prof. Mikołaj Sinicyń poświęcił się badaniu zagadnienia transplantacji serca. Po wielu próbach udało mu się

Demichowemu udało się dokonać zmiany serca i płuc u psów. Po pierwszych operacjach psy żyły z nowym sercem zaledwie kilka minut, następnie kilka godzin, obecnie zaś żyją przez szereg dni. Całkowite rozwiązanie tego zagadnienia napotkało nową przeszkodę. Okazało się, że — podobnie jak się to dzieje z grupami krwi — istnieją również grupy tkanek nie łączących się z sobą.

SZUKAJĄC dróg do przewyżnienia tej przeszkody, uczone radziecki A. Lepeszynski stwierdził, iż dobre wyniki daje tu dłuższe konserwowanie organów, które mają być przeszczepione.

Przeprowadzone przez Lepeszynskiego doświadczenia mają ogromne znaczenie. Otwierają one bowiem perspektywę przeprowadzenia operacji w wiele godzin po nieszczęśliwym wypadku, kiedy działalność serca wróciła do normy i pacjent zaczyna odżywać się.

## NA SYBERII ODKRYTO ZŁOŻA ROPY NAFTEWEJ

Przed kilkoma laty dwa uczeni radzieccy z Leningradu Tolmaczew i Smirnow przewidzieli obecność ropy na Syberii w pobliżu Oceanu Północnego, ponieważ struktura geologiczna tej okolicy przybierała bardzo budowę geologiczną podziemia góły Meksykańskiej.

Przewidywania te sprawdzili się na skutek dokonanych wierceń przedsięwziętych w okolicy Nordwika w szczególności ciężkich warunkach. Musiano przewiercić 550-metrową warstwę zamrażającej ziemi zanim natrafiono na złoża ropy naftowej, która znajdowała się na głębokości 610 metrów.

Obecnie wydobywa się tam około 160.000 ton ropy naftowej rocznie czyli trzy razy więcej niż ilość ropy wydobywanej w Pechelbronnie w Alzacji.

## PROCES, KTÓRY TRWA MILIONY LAT

Później jednak na powierzchni Ziemi pojawiają się stopy i konie stają się zwierzętami stepowymi. Środowisko nie sprzyja zachowaniu się kończyń wielopalczastej. Na twardym podłożu nie potrzebne są trzy palce dla utrzymania zwierzęcia. Konie, które posiadają jednopalczaste kończyny, są bardziej odporne. Następuje więc początkowo silniejszy rozwój palca środkowego, podczas gdy pozostałe, zbędne w nowych warunkach życiowych, powoli zanikają, tak, że dzisiejszy koń ma tylko dwie cienkie, niewidoczne z zewnątrz kości ryślikowe jako „pamiętkę” po wielopalczastej kończynie swych przodków. Ten proces przekształcania się kończył konia trwał miliony lat.

## PODSTAWOWE DZIEŁO DARWINA

Teorii ewolucji dotyczącej zmienności i rozwoju świata organicznego poświęcił Darwin swe podstawowe dzieło „O pochodzenie gatunków”. W 1859 roku książka jego ukazuje się na półkach księgarskich. Pierwszy jej nakład zostaje rozchwytywany w dniu wydania. Natychmiast przygotowane II wydanie również rozchodzi się szybko. Książka ta w ciągu kilku lat została przetłumaczona na języki wszystkich cywilizowanych narodów świata.

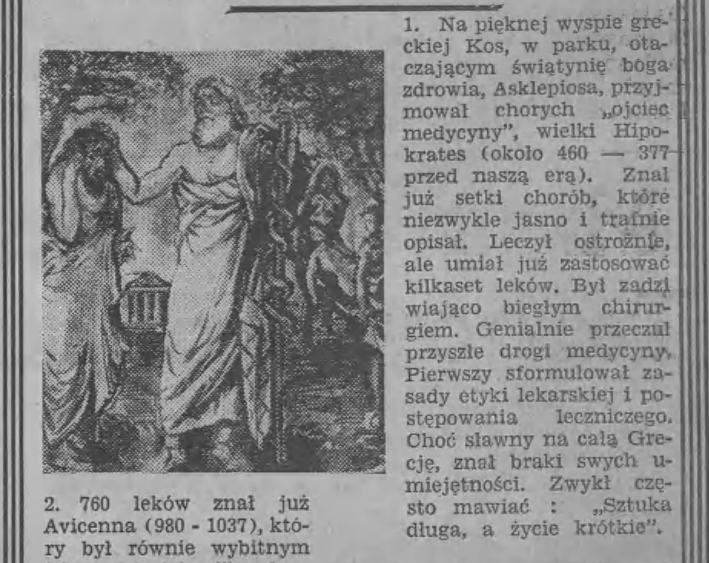
## O LEKARZACH

Rysunki A. Uniechowskiego

Medycyna rozwijała się powoli, od starożytnych Chin, Indii, Mezopotamii, i Egiptu, aż do współczesnych klinik, isniących niklem i szkłem. Spośród niezliczonej rzeszy wybitnych medyków wybraliśmy szesnastu. Wdziecznie zapisały się oni w naszej pamięci. Nie trzeba jednak zapominać, że wspaniali gmach dzisiejszej medycyny powstał z tysięcy cegiełek, które wnieśli także ludzie, dziś nierzadko zapomniani. Wiele też zawdzięcza medycyna wybitnym fizykom, biologom, chemikom, a nawet filozofom. Dość przypomnieć zaśluzi Piotra i Marii Curie, którzy przez odkrycie radu przyczynili się do rozwoju leczenia raka, Wilhelma Roentgena, przez którego odkrycie promienie umożliwiły dokonywanie przeswieten, Pawłowa, który swymi teoriami fizjologicznymi stworzył nowe horyzonty medycyny. W dawny hwiek, gdy nauka była mniej wyspecjalizowana, wielu wybitnych myślicieli trudniło się medycyną; lekarzem był i Kopernik i Galileusz, i Rabelais. Największy filozof grecki, Arystoteles, pozostawił wiele medycznych dzieł. My jednak wybraliśmy szesnastu lekarzy praktyków, albo naukowców, którzy odkrycia swe natychmiast stosowali w praktyce klinicznej.

Dłatego Czytelnik nie znajdzie między nimi angielskiego lekarza i fizjologa, Harvey'a, który w XVII wieku odkrył zasady krążenia krwi, a znajdzie Niderlandczyka, Boorhave do którego zjeżdżala się niedługo na porady cała Europa. Nie znajdzie fizjologa Pawłowa, ale znajdzie chirurga — Filatowa.

Szesnastu lekarzy z różnych wieków, jakich przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom, ożywiało wspólne pragnienie niesienia pomocy człowiekowi. Opirając się na obserwację i doświadczeniu, wojowali z przesadami i ciemnotą. Wszyscy jesteśmy dłużnikami ich bohaterkiej nieraz walki o postęp i dobro człowieka.



1. Na pięknej wyspie greckiej Kos, w parku, otaczającym świątynię bogactw, Asklepiosa, przylatował chorych „ojciec medycyny” wielki Hipokratas (około 460 — 377 przed naszą erą). Znal żył setki chorób, które niezwykle jasno i trafnie opisał. Leczył ostrożnie, ale umiał już zastosować kilkadziesiąt leków. Był zadziwiająco biegłym chirurgiem. Genialnie przeczuł przyszłość drogi medycyny. Pierwszy sformułował zasady etyki lekarskiej i postępowania leczniczego. Choć sławny na całą Grecję, znał brak swych umiejętności. Zwykły człowiek mówił: „Statuka długa, a życie krótkie”.



2. 760 leków znał już Avicenna (980 — 1037), który był również wybitnym lekarzem, jak filozofem, fizykiem i pisarzem. Jego dzieło „Kanon” stało się księgą obowiązującą w medycynie na parę stuleci. Jednak średniowiecze nie umiało rozwinąć zgrupowanej w nim wiedzy lekarskiej Greków i Arabów. Wiedza medyczna, wyłączone księzkowa i rzymska, zaczęła się często z magią, alchemią i astrologią. Anatomii uczonego się wyłączone z podreżnika rzymskiego lekarza Galena, który żył w II wieku i którego bledy sprowadził dopiero w XVIII wieku Holender Wesalusz.



3. Nie z księgi trzeba się uczyć medycyny, lecz z życia! — wołał Philippus Auroleus Theophrastus Bombastus Paracelsus v. Hohenheim (1493-1541). Zawsze w wojnie ze scholastycznym medycyną wykladał nie po łacinie, ale po niemiecku) ubrany z chłopską w kamizelkę (a nie w czerwony lekański płaszcz) przemierzał Paracelsus kraje Eurooy. Największą jego zasługą jest wprowadzenie prostych, silnych leków na miejsce bezsensownych recept srodlowiecznych. Był też Paracelsus lekarzem-epileptikiem: pierwszy dostrzegł istnienie choroby zawodowych.

4. Przedni z Wasz medyki! — dzękowali królowie Stefan Batory i Zygmunt III swemu lekarzowi i sekretarzowi, Wojciechowi Ocze, gdy ten ratował ich w ciężkiej niemocy. Oczo (1537 — 1599) syn Stanisława, koleźnika warszawskiego, za wdzięczną godność, jakie dotąpił, tylko wianem talentowi i cierpliwym studiom. Pierwszy pisał dzieła medyczne w ojczystym języku. Zastanawiał się nad kłią, która zaczynała wówczas szerzyć wielkie spustoszenie, badał lecznicze właściwości wód mineralnych, znane od dawna, ale balamunite dotychczas wykorzystywane.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Żaglowiec który zginął bez śladu

„Kjoebenhavn”, żaglowiec duńskiej marynarki handlowej w latach dwudziestych bieżącego stulecia, był jednym z największych i najpiękniejszych pięciomaszowców, jakie przemierzały morza i oceany świata. Służył on w podwojnym charakterze: jako statek szkolny i równocześnie transportowiec. Dwukrotnie był w porcie gdańskim, w roku 1925 i 1928. U schyłku tegoż roku, 15 grudnia opuścił Montevideo (Urugwaj) udając się do Melbourne (Australia). Ośmiem dni później wszedł w kontakt radiowy z jednym z przepływających opodal statków i odgrywał wszelki ślad po nim zaginął. Poszukiwania wszczęte przez towarzystwo, do którego żaglowiec należał, nie daly żadnego rezultatu. Jeszcze pół roku później zaświtała pewna nadzieja, gdy kapitana parowca „Hilicus” doniosł, że odnalazł „Kjoebenhavn” na rafach kolo wyspy Tristan da Cunha, ale wiadomość ta okazała się fałszywa. Od chwili wypłynięcia z Montevideo nikt nigdy statku tego już nie ujrzal.

Jego tajemnicze zniknięcie próbowano później wytłumaczyć możliwością najechna na posuwające się z dużą szybkością góry lodowe, przy czym zderzenie mogłoby mieć zatonął w noy, a statek byłby może zatonął tak szybko, że radiotelegrafia nie zdążyła nadać sygnału. Tajemnica zaginięcia „Kjoebenhavn” do dziś dnia nie została ostatecznie wyjaśniona.

# W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ ZWYCIESTWA NAD HITLERYZMEM

**D**ZIEWIĘĆ lat upłynęło od owej pamiętnej wiosny 1945 r., kiedy po sześciu latach najokrutniejszej z wojen, po sześciu latach nieludzkich ofiar i cierpień, nadzieja na pokój i lepszą przyszłość budziła się w milionach serc.

Bo miliony ludzi na całym świecie święcili zwycięstwo nad hitleryzmem, zwycięstwo nad ciemnymi siłami wojny, przemocy, gwałtu, terroru, niewiasty rasowej, uciśku. W zwycięskim, nieprzerwany marszu od Stalingradu aż po Berlin, Armia Radziecka, a wraz z nią siły Wojska Polskiego, wkroczyły do stolicy Niemiec i po tygodniowej bohaterkiej walce na ulicach miasta, zdusiły faszystowskie siły niemieckie w samym ich sercu. Pod gruzami kancelarii „Fuehrera” znaleźli śmierć Hitler, Goebbels i inni dyktatorzy hitlerowskiego Reichu. Niedawno jeszcze pełni bitu i arogancji hitlerowscy generalowie składali broń przed żołnierzami Czerwonej Armii.

„Nigdy, nigdy więcej nie się nie powtórzy”, mówili te o cz. „Nigdy więcej”, mówili setki tysięcy wdów, sierot, setki tysięcy ludzi, którzy znaleźli ruiny na miejscu swego domowego ogniska. „Nigdy więcej nie pozwolimy, aby to się powtórzyło”, powtarzały za nimi miliony ludzi na całym świecie, składając tę uroczystą przysięgę. Miliony ludzi, pragnących po prostu żyć w spokoju i budować lepszą przyszłość dla swych dzieci.

„Nigdy, nigdy więcej nie się nie powtórzy”, mówili te o cz. „Nigdy więcej”, mówili setki tysięcy wdów, sierot, setki tysięcy ludzi, którzy znaleźli ruiny na miejscu swego domowego ogniska. „Nigdy więcej nie pozwolimy, aby to się powtórzyło”, powtarzały za nimi miliony ludzi na całym świecie, składając tę uroczystą przysięgę. Miliony ludzi, pragnących po prostu żyć w spokoju i budować lepszą przyszłość dla swych dzieci.

W sobotę, dnia 8 kwietnia, w rocznicę zwycięstwa, delegacje b. deportowanych, związków b. więźniów, b. uczestników Ruchu Oporu, b. kombatantów złożyły kwiaty przed urnami.

W sobotę, dnia 8 kwietnia, w rocznicę zwycięstwa, delegacje b. deportowanych, związków b. więźniów, b. uczestników Ruchu Oporu, b. kombatantów złożyły kwiaty przed urnami.

# NADZWYCZAJNY KONGRES S.F.I.O. W SPRAWIE E.W.O.

**N**ACZELNY komitet SFIO, który zebrał się w środę postanowił zwołać na 29 i 30 maja w Paryżu nadzwyczajny kongres krajowy, którego wyjątkowym celem ma być ustalenie stanowiska tej partii wobec Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

W sobotę, dnia 8 kwietnia, w rocznicę zwycięstwa, delegacje b. deportowanych, związków b. więźniów, b. uczestników Ruchu Oporu, b. kombatantów złożyły kwiaty przed urnami.

# W salonach hotelu Continental Galina Ulanowa i markiz de Cuevas pili szampan na cześć przyjaźni francusko-radzieckiej

Z okazji powrotu artystów „Comedie Francaise” z tryumfalnego tournée po Związku Radzieckim i przyjazdu radzieckiego zespołu baletowego do Paryża, w salonach hotelu Continental zorganizowana została w środę wieczór uroczysta wieczerza.

Artystów francuskich i radzieckich otoczyły wybitne osobowości ze świata politycznego, literackiego, naukowego, dyplomatycznego, teatralnego. Nie sposób wliczyć wszystkich tych, którzy obecni byli w salonach hotelu Continental. Dyplomaci hinduscy czy egipscy prowadzili długie rozmowy z panią Winogrodową, która reprezentowała swego małżonka, ambasadora Związ-



Na zdjęciu: Galina Ulanowa (w środku), w otoczeniu artystów francuskich Lyette Darsonval, Michel Renaud i Lane Dayde. (Photo Keystone)

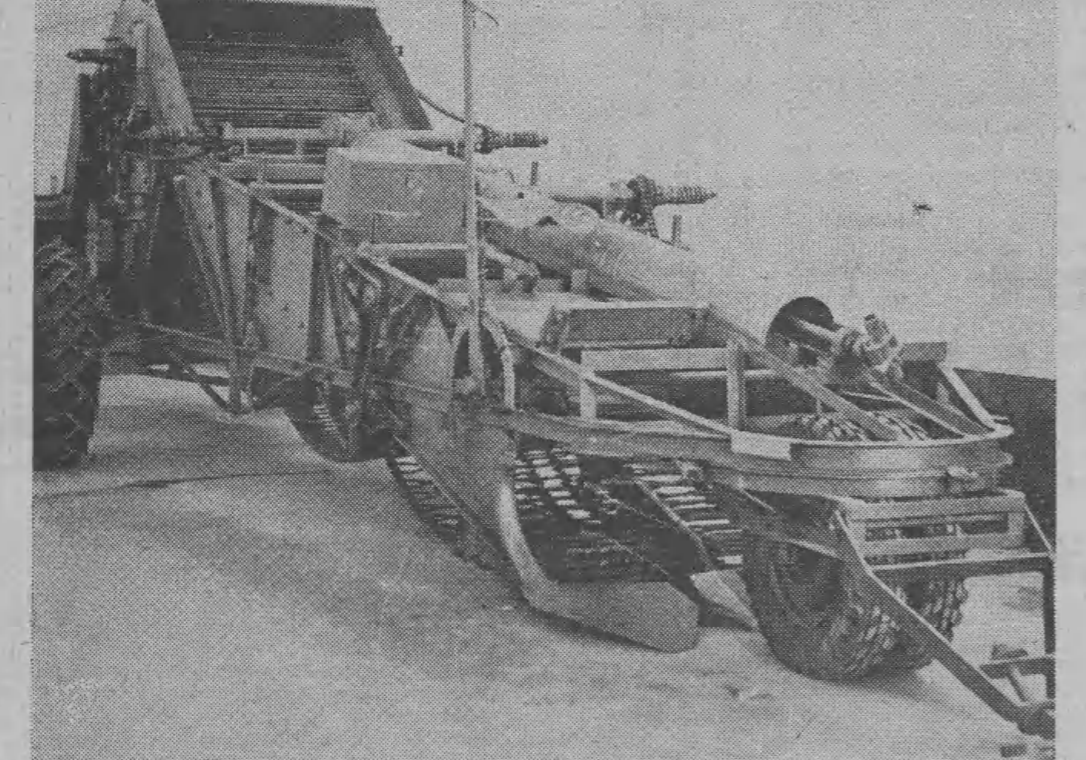
# Migawki z Międzynarodowych Targów Lyońskich (Foire de Lyon)

Międzynarodowe Targi Lyońskie zakończyły się. Wywołują one olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiego kręgu zwiedzających, jak o tym świadczą wymownie niżej umieszczone wrażenia, opublikowane przez reporterkę jednego z paryskich dzienników.

Na pierwszym planie holu olbrzymie dzwigi, uderzają swymi rozmiarami. Przeciwny widz zbliża się do tych kolosów nie bez lekkiego uczucia strachu, spoglądając spod oka na betonowe bloki podtrzymujące rusztowania.

I nie tylko między naszymi narodami, gdyż pawilon radziecki zwiędli również attache handlowi różnych krajów jak również delegaci Komisji Gospodarczej ONZ, którzy przybyli specjalnie z Genewy na Targi.

I nie tylko między naszymi narodami, gdyż pawilon radziecki zwiędli również attache handlowi różnych krajów jak również delegaci Komisji Gospodarczej ONZ, którzy przybyli specjalnie z Genewy na Targi.



Na zdjęciu: Radziecka maszyna rolnicza służąca do wyrzynania kartofli. (Photo U.F.P.)

„Znajomiliśmy się z ludnością Lyonu — powiedział dyrektor Virobian — i targi te przyciągnęły uwagę zwiedzających do rozwinięcia stosunków handlowych jak również wici przyjaźni między naszymi narodami.

Targi Lyońskie zamknęły swe wrota. Maszyny, artykuły, fabrykaty zostały umieszczone w skrzyniach. Zapakowane przed odciekającą je podróżą. Gdyż za 45 dni znajdują się w Paryżu...

le rodzin odnajdą przybyszom po koleje. Ale mimo to nie można było pomieścić tych wszystkich, którzy napłynęli do Lyonu. Wielkie miasto nie zdołało wchłonąć wsi stłkłych amatorów Targów, których część zmuszona była rozlokować się w okolicy. Oberżę wypełniły się w promieniu 10, 20 km.



Na zdjęciu: Luksusowy samochód radziecki ZIM. (Photo A.D.P.)

**Z INICJATYWY STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSĄ**  
będą wyświetlane w niżej wymienionych miejscowościach następujące filmy polskie:  
„PIERWSZY START”  
„M. D. M. - SERCE WARSZAWY”  
oraz  
AKTUALNOŚCI Z POLSKI  
8 maja — o godz. 20.30 w sali Petillot w SALLY LE LONG (Oise).  
9 maja o godz. 20.30 w kinie Margail w VERSIGNY (Oise).  
9 maja o godz. 15-ej w sali Chassergue — w PEROY-les-COMBRIERS.

**„ZAKAZANE PIOSENKI”**  
krótkometrażówka:  
„Wycieczka do Warszawy” oraz  
AKTUALNOŚCI  
9 maja — o godz. 19-ej w Cinema „Palace”, rue de Francehp w JOEUF (Meurthe et Moselle).  
„GROMADA”  
krótkometrażówka i aktualność  
11 maja — o godz. 20.30 w „Cinema le Francais”, Place Jeanne d'Arc w AULNAY-sous-BOIS (S. et O.).

# Michalikowie z Rouvroy doczekali się złotych godów

Nie małe to święto w rodzinie, gdy obchodzi się złote gody. 50 lat współżycia małżeńskiego, 50 lat wspólnej walki o chleb, często w trudnych warunkach, to nie mała zasługa.

Obecnie coraz rzadziej zdarza się, żeby rodzina górnicza mogła święcić taką uroczystość. Przyspieszone tempo pracy oraz brak bezpieczeństwa w kopalniach są powodem częstych chorób i wypadków śmierci rozbijających szczęście rodzinne górników.

W poszukiwaniu roboty Michalik wyjechał do Niemiec, tu pracował 9 lat. A potem wyjechał do Francji gdzie rozstrząsał się przemysł węglowy potrzebował wielu rąk do pracy.

# Z OKAZJI 9-ej ROCZNICY POWROTU ZIEM MACIERZYSTYCH DO POLSKI

STOWARZYSZENIE OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSĄ zaprasza Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia z okręgu paryskiego na  
**WIECZÓR FILMU POLSKIEGO**  
W niedzielę 23-go maja o godz. 20-ej 30 Sala „Mutualite” — 24, rue St. Victor, Paris (5<sup>e</sup>) Metro: MAUBERT-MUTUALITE lub JUSSIEU  
w programie  
**PRZYGODA NA MARIENSZTACIE**  
Po raz pierwszy w Paryżu — komedia muzyczna w kolorach  
**STARE MIASTO**  
Film nagrodzony na Festiwalu w Cannes 1954 r.  
OD GODZ. 20-ej SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW LUDOWYCH ZE ŚLĄSKA  
Bilety do nabycia w ASSOCIATION ODER - NEISSE 9, Cite du Refiro — PARIS (8<sup>e</sup>) (Metro: MADELEINE lub COMCORDE)  
Wstęp: 150 fr.

# Wytyczne polityki niemiecko-amerykańskiej: REMILITARYZACJA NIEMIEC ADENAUERA, NAPAŚĆ NA ZIEMIE ZA ODRA I NYŚĄ, TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA

**N**iemcy Adenauera nie przestają nas niepokoić. Nie przestają one bynajmniej, być groźbą dla pokoju w Europie i dla bezpieczeństwa swych sąsiadów.

W sprawie Niemiec zachodnich nowe rewelacyjne informacje przynosi francuskie czasopismo „Rocznik Polityczny i Ekonomiczny”, w artykule zatytułowanym: „Sensacyjne rewelacje o Niemczech Adenauera, gdzie przy współudziale Kanclerza panuje znowu hitlerowski duch odwetu i dążenie do zdobycia „przestrzeni życiowej”.

Profesor Bernard Lavergne, dyrektor „Rocznika” w przedmowie do artykułu, pisze: „Francuzi przebywający w Niemczech zachodnich, którzy nie zgadzają się na straszliwe zniszczenie potęgi francuskiej w świecie — za które to zniszczenie rząd francuski z jego polityką kapitulacji, jest w wielkiej mierze odpowiedzialny — przeprowadził ankietę, celem poznania obecnych nastrojów w Niemczech z Bonn oraz przygotowań do masowego zbrojenia nowego Wehrmachtu”.

„Zebrane informacje są wprost wstrząsające i, w najwyższym stopniu, obciążają one nasz rząd — pisze profesor B. Lavergne. Wbrew wszelkim opozycjom i przeszkodom upiera się on przy chęci oparcia bezpieczeństwa francuskiego na masowej remilitaryzacji Niemiec. Tak wielkie zasłепienie rządowi kiedy zostało stwierdzone w naszych dziejach. Polityka uprawiana przez nasz rząd jest bardziej bezsensowna aniżeli polityka Monachium. Prowadzi ona do trzeciej wojny światowej”.

Korespondent agencji prasowej AP donosi z Kolonii o jednym wydarzeniu, które dobrze charakteryzuje wyżej wspomniane nastroje w Niemczech Adenauera.

Otóż na ceremonii chrztu krążownika zachodnio - niemieckiego obecni byli liczni oficerowie marynarki hitlerowskiej oraz młodzieńcy ubrani w uniformy na modłę młodzieży hitlerowskiej! Krążownikowi nadano nazwę „Wielkiego admirała Roedera”, jednego z największych zbrodniarzy wojennych, który znajduje się obecnie w więzieniu w Spandau.

Na chrzcie odbyła się, w obecności żony admirała, manifestacja nazistowska. Amerykańskie czasopismo „Life” poświęciło specjalny, 200 stronicowy, numer, tym drogim rządowi amerykańskiemu, Niemcom zachodnim. Ponad 200 fotografii zdobi ten publikację która ma w tym samym tytule: „Kolos pobudzony do życia”. Słowo wstępne jest pióra samego Konrada Adenauera, który w nim kolejno omawia i wychwala niemiecką kulturę, zdobycze gospodarcze, sztukę, sport i warunki społeczne w Niemczech zachodnich.

Czasopismo „Life” w swym artykule wstępnym głosi że: „Niemcy pragną obecnie stać się Europejczykami; Europa zachodnia znajduje się w przededniu zjednoczenia się z tymi Niemcami. Jeżeli połączenie to zrealizuje się, to co najmniej Niemcy zachodnie staną się partią lepszą, aniżeli kiedykolwiek dotychczas”.

O tym dla jakich celów Niemcy Adenauera pragną stać się „Europejczykami” pisano już niejednokrotnie. Sam Adenauer wyraźnie oświadczył że przystąpienie jego Niemiec do Europejskiej Wspólnoty Obronnej (CED) jest najlepszym środkiem dla zrealizowa-

## DRAMAT MIŁOSNY W SAINT MAUR

### Zbrodniarz zostawił swe buty przed łóżkiem ofiary

Lokatorzy hotelu znajdującego się przy ul. Curti w St. Maur znaleźli wczoraj w rannych godzinach, dwudziestotygodniową Eliane Legrand, również zamieszkuje ten hotel, w groźnym stanie. Młoda kobieta została po klota nożem w pierś i nosiła ślady głębokich ran.

Ślady krwi w korytarzu wskazywały, że ofiara zolała się na przestrzeni 5 lub 6 metrów, ażeby wyczerpana, straciła przytomność.

Wszystkie natychmiast dochodzenie zakończyło się w kilka godzin później aresztowaniem niejakiego Saadi Abdallaha, lat 28.

# RZĄD LANIELA UTRZYMAŁ SIĘ PRZY WŁADZY

**P**remier Laniel, który domagając się odrzucenia dyskusji nad interpelacjami w sprawie Indochin, postawił kwestię zaufania — uzyskał w czwartek większość 311 głosów przeciw 262, (Przesso 50 posłów nie wzięło udziału w głosowaniu).

„Jest to zaufanie warunkowe, zaopatrzone w ostre ostrzeżenie”, stwierdził dziennik „postępowy” „Liberation”. Ten sam dziennik podkreśla, że rezultat głosowania jest paradoksem, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że wszyscy ci, którzy głosowali za rządem oznajmili, że nie mają dość zaufania. Czym kierowali się ci posłowie? Liczni spośród nich tak postąpili, aby uniknąć kryzysu, gdyż w ich pojęciu kryzys mógłby przeszkodzić rokowaniom konferencji genewskiej i opóźnić zawieszenie działań wojennych.

Dziennik „Humanite” również podkreślił fakt, że liczni posłowie, którzy już od dawna wypowiedzieli się przeciw wojnie w Indochinach, głosowali jednak za Lanielem pod presją argumentu: „Nie należy otwierać kryzysu rządowego podczas konferencji genewskiej”. Dziennik ten dodał również, że pewna ilość posłów w imię swych interesów klasowych z całą świadomością głosowała przeciw interesom narodowym Francji, wymagającym pololenia kresu wojnie w Indochinach.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia zabrał głos premier Laniel, który głównie rozwinął argument, że kryzys rządowy we Francji przeszkodził ustanowieniu zawieszenia broni w Indochinach. (Jak wiadomo argument ten został mocno podważony przez opozycję, która przypomniała, że rząd Laniela nie odpowiedział na niezliczone propozycje rządu Republiki Wietnamskiej podjęcia bezpośrednich rokowań pokojowych).

Po czym rzecznicy poszczególnych grup złożyli krótkie deklaracje (ograniczone, zgodnie z regulaminem, do pięciu minut) celem uzasadnienia swego stanowiska podczas mającego nastąpić głosowania.

Pierwszy przemówił poseł BARDOUX (niezależny). Oświadczył, że będzie głosował za zaufaniem dla rządu, ale z dużymi zastrzeżeniami, domagając się jednocześnie „aby rozpoczęto rokowania w sprawie natychmiastowej przerwy w działaniach wojennych”.

Posł DELACHENE (niezależny chłop) wyraził tę samą opinię. Posł DELBOIS (radyczny) podjęł argument premiera Laniela oświadczył, że jego grupa obawia się kryzysu rządowego, gdyż pragnie, aby konferencja genewska odniosła sukces.

Posł Emmanuel DASTIER przewodniczący grupy postępowej oświadczył pod adresem rządu: „Nie powinniście dłużej pozostać przy władzy, gdyż nie posiadacie więcej zaufania społeczeństwa”. Mówca sprzecywał: „Jeżeli, stosując w ub. kwietniu politykę przemocy i awantury, rząd poniósł porażkę, nastąpiło to wskutek zimnej krwi rządu brytyjskiego i dlatego, że opinia publiczna wystąpiła przeciw możliwości konfliktu światowego; i tak więc skorystaliśmy z okresu ferii parlamentarnych i rząd o mało nas nie wtargnął do wojny światowej”.

Po przerwie w obradach, na trybunę wszedł poseł komunistyczny, Laurent Casanova. Powiedział on m. in. „Rząd francuski zwrócił się do rządu amerykańskiego domagając się interwencji w Indochinach. Interwencja ta godząca w Chin, miała poprzez wysłanie ultimatum do Chin w przeddzień konferencji genewskiej.

Polityka rządu francuskiego przewiduje objęcie kierownictwa wojny w Indochinach przez St. Zjednoczone. Przygotowuje ona

Przesłał on, wśród gorącej o entuzjazmu, plomienne pozdrowienia wszystkim ludziorom pracy walczącym o pokój, którego ostoja jest wielki Zw. Radziecki. Mówca pozdrowił serdecznie również bojowników klasy robotniczej, którzy pod sztandarami SFZZ — pod sztandarami jednolitej robotniczej walczą o prawa człowieka pracy, o chleb, wolność i pokój.

Wśród gorących oklasków całej sali zabrał głos pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

Z kolei przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłostewicz wygłosił sprawozdanie CRZZ. Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

Syndykaty brytyjskie metalowców i pracowników stoczni morskich grupujące 3 miln. członków wypowiadają się przeciw ponownemu uzbrojeniu odwetowców niemieckich

Komitet Centralny Związku robotników metalurgicznych i stoczni morskich grupujący trzydzieści osiem syndykatów zrzeszających trzy miliony członków, na swej dorocznej konferencji jednomyślnie wypowiedział się przeciw ponownemu uzbrojeniu Niemiec.

Delegat związku robotników przy Komitecie Krajowym w Dundee (Szkocja), p. J. W. Brown, oświadczył, że syndykat jego „był głęboko urażony na wiadomość o ponownym uzbrojeniu Niemiec, a szczególnie Niemiec zachodnich, gdzie o-

zostrzenie napięcia międzynarodowego. Przyjmuje straszliwe ryzyko spowodowania wybuchu trzeciej wojny światowej.

„Grupa komunistyczna jest zdania, że Zgromadzenie Narodowe powinno powiedzieć bezwzględnie, czy ta polityka leży w interesie Francji”.

Następnie, poseł Denis (nie wpisany do żadnej grupy) zadał następujące pytanie: „Co uczyni rząd w Genewie? Czy nie pragnie w rzeczywistoci klęski konferencji, która mogłaby posłużyć jako pretekst dla interwencji, z której Dulles całkowicie zrezygnował”.

W imieniu SFIO wystąpił poseł Pincau. Oświadczył, że jego grupa będzie głosowała przeciw rządowi, ale jednocześnie podsunął szereg argumentów

311 posłów, którzy głosowali za udzieleniem zaufania rządowi należą do następujących stronnictw:

MRP	87
Partia radykalna	53 (na 76)
„Niezależni”	47 (na 53)
URAS (ex RPF)	37 (na 75)
ARS (były RPF)	25 (na 33)
„Niezależni-chłopi”	27
„Chłopi”	15 (na 16)
UDSR	10 (na 24)
„Niezależni-chłopi”	—
— apparentes	5 (na 6)

do użytku posłom z większości. M in. powiedział on: „Czy większość... która umożliwiła rządowi utrzymanie się przy władzy i przy gotowaniu konferencji genewskiej, zmieniła zdanie w chwili gdy może zbierać owoce swojej pracy...”

Dziennik „Liberation” w sprawie zmiany rządu oświadczył: „Trudno później p. Maurice Schuman, w kulaarach oświadczył z zachwytem: — Pincau był doskonały. Oto co można nazwać naprawdę opozycją „klasyczną...”

W drugim tygodniu konferencji w Genewie zarejestrowano przybycie na te konferencje delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Innym wydarzeniem, które ściągęło niemało uwagi obecnych w Genewie obserwatorów i dziennikarzy, była zwołana przez delegację francuską konferencja prasowa. Miała się ona odbyć w tej samej chwili, gdy zebrane w Paryżu Zgromadzenie Narodowe debatowało i głosowało nad wysunięciem przez premiera Laniela wnioskiem zaufania w sprawie zagranicznej polityki rządu i wojny w Indochinach.

Zapowiedziana konferencja prasowa wywołała tym większe zainteresowanie, że z kół francuskich rozpowszechniono w Genewie wiadomość, że nawiązano z delegacją Wietnamu rozmowy, zmierzające do uzyskania ewakuacji rannych znajdujących się w Dien-Bien-Fu.

W tej sprawie, jak wiadomo, zwracał się w ub. tygodniu minister Bidault do ministra Motowa. Ten ostatni wyraził swe przychylnie uczucia dla pro pozycji ewakuacji i poradził ministrowi Bidault, aby przedłożył ją kompetentnym władzom wietnamskim.

Rozmów z tymi czynnikami dotychczas jednak ominięto i

# Dulles nadal popierany przez Eisenhowera

**A**merykański sekretarz Stanu Dulles po powrocie z Genewy odbył dwugodzinny rozmowę z prezydentem Eisenhowerem. Po opuszczeniu Białego Domu Dulles złożył następujące oświadczenie:

„Nie uważam tego co się stało na konferencji genewskiej za klęskę dyplomacji amerykańskiej”.

Tak więc Eisenhower wyznał, że rozmowy w sprawie zawarcia Pakty Pacyfiku trwają nadal. Te rozmowy, podczas których będą mogły być pożyte zobowiązania wojskowe, użyte zostaną do sabotowania konferencji genewskiej i doprowadzą do „rozwiązania”, do którego dała agresywne koła amerykańskie, a mianowicie rozszerzenie wojny w Azji.

Projekty te nie uzyskały jednak zgody W. Brytanii, która w Genewie występuje za porozumieniem się w sprawie Indochin i za przerwaniem ognia.

„Nie można powiedzieć o bitwie, że jest przegrana z chwilą gdy trwa nadal”. Co oznacza, że Waszyngton nie porzucił zamiarów dalszego sabotowania konferencji genewskiej.

„Widocznie nie należało się spodziewać, że ten układ (układ Pacyfiku, ogłoszony przez Dullesa), stanie się natychmiast rzeczywistocią. Fakt, że podobny układ znajduje się w stadium tworzenia się będzie mógł zawazyć w Genewie, podczas

Wyraża to szwajcarskie pismo „La Suisse”, które pisze: „Wyjaśnienia udzielone na temat odwołania dyskusji w sprawie Indochin do przyszłego tygodnia nie są bardzo przekonujące: przyczyną tego opóźnienia ma być niemożliwość rychłego przybycia do Genewy delegacji Laosu i Kambodży.”

„Zdaje się, że Francja mogła przedsięwziąć środki, aby zaproszenie przez nią delegację przybyły w tym samym czasie co delegacje strony przeciwnie”.

Przewodniczący „Związku Niemców” — W. ELFES OPOWIADAJ O WRAŻENIACH Z POBYTU W POLSCE

„Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.”

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

Przedsiębiorstwa amerykańskiego UNITET FRUIT PODJEŁO AKCJE STRAJKOWĄ W Hondurasie (Ameryka Środkowa) 20000 robotników pracujących na plantacji bananów, należące do przedsiębiorstwa amerykańskiego United Fruit, znajduje się w strajku od dwóch tygodni. Domagają się on podwyżki zarobków i lepszych warunków życiowych.

## 1 Maja w Moskwie



Na zdjęciu połączna manifestacja pierwszomajowa na Placu Czerwonym w Moskwie.

(Ass. Press Photo)

## ZESTAWIENIE WPŁYWÓW NA FUNDUSZ KOLONII LETNICH P.C.K.

Ambasador P. R. L. w Paryżu Gajewski ofiarował		Fr.
suma		100.000
Na Konf. Okr. w Aubin (Aveyron) zebr. suma		5.450
„ „ „ Metz (Moselle) .....		8.200
„ „ „ St. Etienne (S. et L.) .....		6.250
„ „ „ Denain (Nord) .....		6.650
„ „ „ Paryżu (Seine) .....		4.700
„ „ „ Montceau les Mines (S. et L.) .....		4.400
„ „ „ Lens (P. de C.) .....		5.970
„ „ „ Pulversheim (H. Rhin) .....		3.700
„ „ „ Montlucon (Allier) .....		2.000
„ „ „ Le Martinet (Gard) .....		3.150
Personel Liceum Polskiego w Paryżu ofiarował sumę		27.300
„ Przychodni Lekarskiej P.C.K. w Paryżu .....		6.450
„ Delegatury P.C.K. w Paryżu .....		4.300
W miejscowości Lyon (Rhone) zebrano sumę .....		500
„ „ Aubigny-Bac (Nord) .....		1.500
„ „ Uckange (Moselle) .....		1.700
„ „ Crusnes-Cite (M et M.) .....		750
„ „ Orange (Moselle) .....		500
„ „ Lancyville St. Joire (Meuse) .....		500
„ „ Vaulx (S. et M.) .....		1.500
„ „ Bruay en Artois (P. de C.) .....		1.500
„ „ Rive de Gier (Loire) .....		250
„ „ Decazeville (Aveyron) .....		300
„ „ Piennes (M. et M.) .....		500
RAZEM .....		198.020

# 2.000 POLAKÓW ZYJE W LA MACHINE (NIEVRE)

## Wszyscy są głęboko przywiązani do swej Ojczyzny

Wszyscy wiedzą o tym, że w Pas de Calais, na Nordzie, we wschodniej Francji, no i w departamentach Loire i Saone et Loire znajdują się większe skupiska polskie. Ale mało Polaków we Francji wie o tym, że w departamencie Nievre, departamencie znanym szczególnie z hodowli bydła, znajduje się kopalnia węgla w La Machine, gdzie żyje 2.000 Polaków.

Na darmo szukałbyś na rozkładzie kolejowym stacji La Machine. Mimo że miejscowość ta liczy 6.000 mieszkańców — stacji kolejowej tam nie ma.

Aby się dostać do La Machine, trzeba jechać do Nevers, zmienić pociąg i na linii kolejowej Nevers — Chagny wysiąść na stacji Decize. Tu czeka autokar który zawiezie nas do La Machine.

Miejscowość ta wyróżnia się od innych miejscowości kopalnianych tym, że jest ona otoczona lasami. Oddalona jest ona o 7 km. od pięknej rzeki Loire. Zamieszkiwana górnictwem są rozległe i nie mają żadnego podobieństwa do „koron” w Nordzie i Pas de Calais.

La Machine jest miejscowością odosobnioną. Oddalona 6 km. od najbliższej stacji kolejowej, 35 km. od Nevers i 18 km. od Imphy, drugiego większego miasta. Do najbliższej kolonii polskiej w Montceau les Mines jest stąd około 80 km.

### PIERWSZE TRANSPORTY POLAKÓW

Pierwsze transporty Polaków przyjechały tu w 1921

w poważnych sprawach ulotki w języku francuskim i polskim. Gdy górnik polski potrzebuje pomocy organizacji syndykalnej udaje się do C. G. T.

Dowodem tego zaufania górników do CGT są wyniki ostatnich wyborów na delegata, które się odbyły 22 stycznia, na kopalni Minimes.

Kandydat CGT otrzymał 73 proc. głosów a wspólna lista CFTC i FO otrzymała tylko 26 proc. Wybrany delegat Revenu, jest bardzo lubiany przez Polaków, gdyż interesuje się szczerze nie tylko życiem Polaków, ale także Polską. Dodać należy, że żona delegata jest Polką i że dzieci ich mówią po polsku.

### FILMY POLSKIE

Polacy tu chętnie przychodzi na seanse filmu polskiego. Takie seanse były już tu zorganizowane przez CGT, przez „Amitie Franco-Polonoise” a ostatnio przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Dzięki tym filmom, Polacy zapoznają się ze zmianami jakie zachodzą w Kraju. Cieszą się z odbudowy stolicy i są dumni z tego, że za kilka lat Warszawa będzie jedną z najpiękniejszych stolic w Europie.

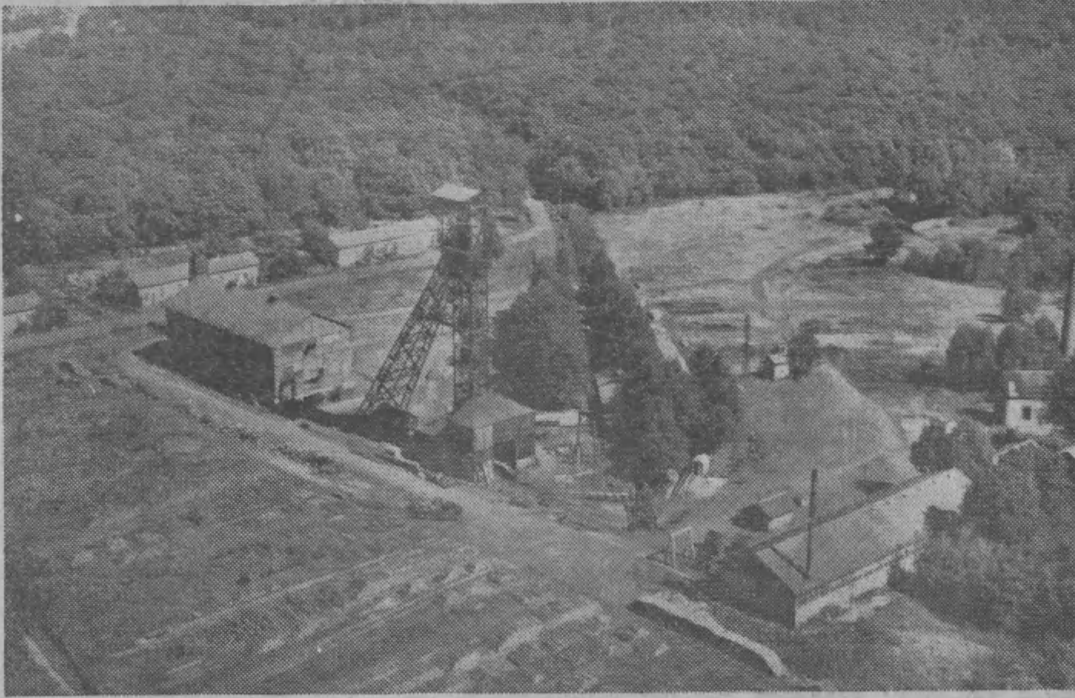
W tym miesiącu kino „Machinois” ma wyświetlić film

„Skarb” a potem jeszcze inny film polski.

Z okazji ostatniego seansu przedstawiciel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą przemówił do zebranych i wyjaśnił sprawę „armii europejskiej” i groźbę utworzenia nowego Wehrmachtu.

Pierwsze kroki są zrobione w celu utworzenia w La Machine komitetu miejscowego Obrony Granic nad Odrą i Nysą.

S. P.



La Machine (Nievre). Widok z rybu „Henri-Paul”

# Dzień 1 Maja w Liceum Polskim w Paryżu

Tak jak liczne rzesze pracowników, uczniowie i uczennice Liceum Polskiego w Paryżu też wzięli udział w uczczeniu Dnia Pracy — 1 Maja.

W obecności ambasadora PRL ob. Gajewskiego, rady ob. Gołębiowskiego, inżyniera ob. Neumana, konsula PRL ob. Dubilasa, dyrektora Liceum Balagny i Gogulski, profesorów i wszystkich uczniów — odbyły się inscenizacje i deklamacje, świetnie przygotowane przez wychowanków Liceum.

Na samym wstępie uroczystości głos zabrał dyrektor Gogulski, który zebrał ostatnie wyniki w nauce i stwierdził ogromne postępy młodzieży. Pierwszy raz — podkreślił dyrektor — przekroczony został średni stopień dobry. Poza tym dyrektor stwierdził jeszcze, że skład wszystkich klas w pracę społeczną ciągle wzrasta, zatem szkoła dumna być może ze swoich osiągnięć, zarówno na

Później odczytane zostały zobowiązania poszczególnych klas Liceum i internatów, powzięte jako czyn pierwszomajowy.

Bogata część artystyczna uzupełniła resztę programu. Inszenizacje i deklamacje, przeplatane pieśniami chóralnymi, były świadectwem dobrej pracy wszystkich uczniów.

Po części artystycznej nastąpiła zabawa, w której wszyscy wynieśli jak najlepsze wrażenia.

S.

# ABY SYNOM ZAPEWNIĆ LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ WYDMUCHOWIE Z NOEUX-LES-MINES WYJEŻDZAJĄ DO POLSKI LUDOWEJ

Po 25-ciu latach ciężkiego życia na obczyźnie, mimo propagandy różnych piśmideł wrogich Polsce Ludowej, rodzina Wydmuch z miejscowości Noeux-les-Mines (P. de C.), nie wierząc w tę kłamliwą propagandę, postanowiła — kierowana tęsknotą — wrócić do Ojczyzny.

Zastaliśmy całą rodzinę w domu, ojca, matkę i dwóch synów. Ob. Wydmuch przerzywał właśnie deski i zbijał skrzynie, żona mu pomagała, a synowie wybierali się, aby załatwić osobiste sprawy przed wyjazdem.

W rozmowie z ob. Wydmuchem, zapytaliśmy go dlaczego wyjeżdża do Polski. Wyprzedzając go w odpowiedzi, ob. Wydmuchowa rzekła:

— Dostycie tego życia na obczyźnie, jesteśmy Pola-

rkomo nie ma wolności religijnej. Jakież to kłamstwo!...

Tam nie będzie im grozić bezrobocie

— Wicie, zwierz się dalej ob. Wydmuch — do Polski Ludowej chciałem już dawno jechać. — Brać, których mam w Kraju, stale wzywają do powrotu. Ale zważałem na moich synów. Jeden ma 24 lata a drugi 23. Wychowali się we Francji. Bałem się więc, że może im się w Polsce nie spodoba. Ale teraz to właśnie synowie przynaglają nas do wyjazdu. Młodszy syn

zostałem przyjęty na kopalnię, a było to w r. 1931, gdzie do dzisiejszego dnia szczęśliwie pracowałem, godząc się z twardym losem, jakiego doznawał każdy Polak — robotnik na emigracji.

Przyjechałem do Francji najpierw w okolicy Belfortu. Do pracy w kopalni zjeżdżałem początkowo z samouczkiem, żeby się jakos zmówić z towarzyszami Francuzami. Pracowałem zupełnie nago, z powodu wielkiej gorączki jaka panowała w podziemiach tej kopalni. Ciężka tam była robota, toteż ludzie masowo stamtąd uciekali, nie dotrzymując nawet często kontraktów. Ja, po odrobie-

Pracowałem dla dobra całego narodu polskiego

— Ciężko, ciężko było... Ale teraz — podkreśla ob. Wydmuch — jesteśmy bardzo radzi, że w naszym Kraju jest praca dla wszystkich, że nie będziemy się już więcej tułać po obcym świecie. Będziemy żyć i pracować u siebie, w Polsce, dla Kraju, dla dobra całego narodu polskiego. Ostatnie to nasze dni na obczyźnie. Czas upływa. Jeszcze trza zbijać skrzynie na bagaż i meble... W Paryżu musimy być 10 maja. A 11 maja odjeżdżamy samolotem do Kraju i spodziewamy się być na polskiej ziemi jeszcze tego samego dnia — dodają wszyscy z widocznym wzruszeniem.

...Pożegnaliśmy się z całą rodziną, życząc im szczęśliwej drogi i wszelkiego powodzenia w Polsce Ludowej.

W. L.



Ogólny widok na kolonię górniczą „Cite des Minimes” w La Machine (Nievre).

r. Kopalnia ta należała do Schneidera, do patrona wielkich fabryk metalurgicznych w Le Creusot, Montchanin i inne.

Pierwsi Polacy przyjechali tu z Westfalii i ze Śląska. To agenci pana Schneidera rekrutowali górników polskich na kontrakty.

Wielu z tych pierwszych transportów już wymarło. Bo pylica tu szybko zabija górników.

— Gdy tu przyjechałem w 1921 roku — mówi do mnie górnik 100-procentowo chory na pylicę — to tu gdzie mieszkamy, były jeszcze lasy. Cite des Mines, gdzie obecnie mieszka dużo Polaków, wybudowano dla imigrantów, którzy przyjechali w 1928 i 1929 roku.

## Zalążek pożaru przyczyną śmierci dwojga dzieci

Donoszą z Tours (Indre et Loire), że w jednym z domów w Azay-le-Rideau będący przez kilka godzin w zalążku pożar, stał się przyczyną śmierci dwojga małych dzieci, Dominique lat 2 i Bruno 9 miesięcy.

W ub. środę o godz. 23-iej pracownica domowa państwa Serge Jacquet, zawiadomiła swych patronów, że przez sufit jej pokoju, przedostaje się woda.

Państwo Jacquet udali się natychmiast do pokoju swych dzieci, położonego nad pokojem służącej. W pokoju unosiły się białe dymy, w łóżkach spoczywały dzieci, nie dające oznak życia, z powodu zadawania. Mimo zastosowania natychmiastowych i energicznych zabiegów, starszego z nich nie zdołano już przywrócić do życia. Młodszy, Bruno, którego poddano transfuzji krwi, zmarł krótko potem.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przelęgająca obok zapalonego pieca drewniana belka ztępiła się prowadząc ogień następnie do rury przewodzącej wodę. W pewnym miejscu rura stopiła się dając ujście wodzie, alarmując w ten sposób właścicieli mieszkania.

## W Aulnay-sous-Bois

### Polacy dzielnie stanęli do walki o lepsze płace

Jeśli się jednak weźmie pod uwagę, że ponad 70 proc. pracowników strajkowało, widać że groźby pracodawcy nie przstraszyły na ogół robotników.

Pomimo presji dyrekcji, Polacy u boku Francuzów stanęli dzielnie do walki o lepsze płace.

Kr.

## TAJEMNICZA ŚMIERĆ 80-LETNIEJ STARUSZKI W ANICHE

Lille (Nord). — Na skutek pogłosek, jakie krążyły w Aniche z powodu tajemniczej śmierci wdowy Lehut, lat 82, policja z Douai prowadzi energiczne dochodzenie w tej sprawie.

W ub. wtorek w obecności przedstawieli Sądu wykopano zwłoki wdowy Lehut. Autopsji dokonał dr Chevalier. Stwierdził on, że śmierć staruszki nastąpiła od uderzeń.

Wszelkie przypuszczenia wskazują, że tego potwornego czynu dokonał jej syn Albert, lat 49, toteż wszczęto przeciw niemu dochodzenie policyjne.

## ZŁODZIEJ I OSZUST W MUNDURZE STRAŻAKA

Epinaac-les-Mines (S. et L.). — Policja kryminalna aresztowała włóczęgę Edmond Sommereux, który dokonał licznych kradzieży, a zwłaszcza rowerów. Pracę tę ułatwiał mu uniform strażaka, zakupiony na „marche aux puces” w Paryżu.

Przebrany za strażaka, Sommereux mógł wzbudzać wszędzie zaufanie, co pomagało mu w dokonywaniu zarówno kradzieży jak i różnych oszustw. Grasował on w kilku departamentach.



Małżonkowie Wydmuchowie po czasie zbijania skrzyń do przewiezienia bagażu.

## Zdjęcia z Polski

Przy ożywionej rozmowie ob. Wydmuchowa pokazała nam zdjęcia z Polski. Na jednym z nich figuruje jej siostra w stroju zakonnym.

— Wicie — zaznaczył przy tym ob. Wydmuch — ja też pochodzę z rodziny katolickiej, sam jestem katolikiem i uczęszczęm do kościoła. Tę właśnie siostrę z zakonu Niemcy wywieźli do obozu koncentracyjnego, gdzie ją rozdebrali do naga i zamordowali. Oprócz tego — zwierzył się dalej ob. Wydmuch — z rodziny mają żony, kuzynka, szwagier i babka też zostali zabici w obozie Dachau.

Następnie ob. Wydmuchowie pokazują nam zdjęcie dzieci podczas przysyłania w Polsce do 1-ej komunii. Dzieci sfotografowane są wraz z miejscowym księdzem.

A tu odpowiada się — zauważają ob. Wydmuchowie — że w Polsce

## Nędza — przyczyna dramatu w Boulogne-s-Seine

### BEZROBOTNY CUKIERNIK WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU POZBAWIŁ ŻYCIA SIEBIE i swoją ŻONĘ

W spokojnej dzielnicy przy ul. Longs-Pres w domu nr. 63 w Boulogne sur Seine rozegrał się w ub. niedzielę w nocy, wstrząsający dramat. Michel Koenig, lat 53, piekarski-cukiernik, żył tam w największej zgodzie ze swoją małżonką Marie-Louise, z d. Griesbach.

Lecz kilka miesięcy temu pani Koenig popadła w ciężką chorobę. Na domiar złego cukiernik stracił posadę. Od tej chwili coraz bardziej pogłębiające się troski i zmartwienia nie opuszczały małżonków. Mimo, iż nigdy nie słyszano skarg ze strony małżonków Koenig piekarska ogarnała nerwostenia i coraz częściej w ostatnim okresie zaczęła mówić o zabójstwie. Nie znajdując pracy, nie mogąc dłużej patrzeć na cierpienia swojej żony, p. Koenig powziął w ub. niedzielę w nocy tę tragiczną decyzję.

Dwoma wystrzałami z rewolweru zabił w czasie snu swoją nieszczęśliwą żonę, następnie ostatnią kulą, jaka mu pozostała w pistolecie, wymierzył sobie sprawiedliwość, tym samym kładąc kres ich ciężkiemu życiu.

# POLSKA W ILU

## W WIELKIEJ FABRYCE KOSMETYKÓW BEZ NOSA NIE DA RADY

(REPORTAŻ Z POLSKI)

W Poznaniu znajdują się największe w Polsce fabryki kosmetyków. Fabryka „Lechia”, to cały ogromny kombinat produkujący setki najróżniejszych towarów: perfumy, kremki do warg, mydła toaletowe, kremy itp.

Obecnie „Lechia” znacznie zwiększyła produkcję kosmetyków i wprowadziła wiele nowych asortymentów odznaczających się wysoką jakością i estetycznym wyglądem.



Specjalne automaty próżniowe napełniają butelki perfumami. Pachnie tu, że aż się zbiera na kichanie.

### BUDOWAŁ I ODBUDOWAŁ

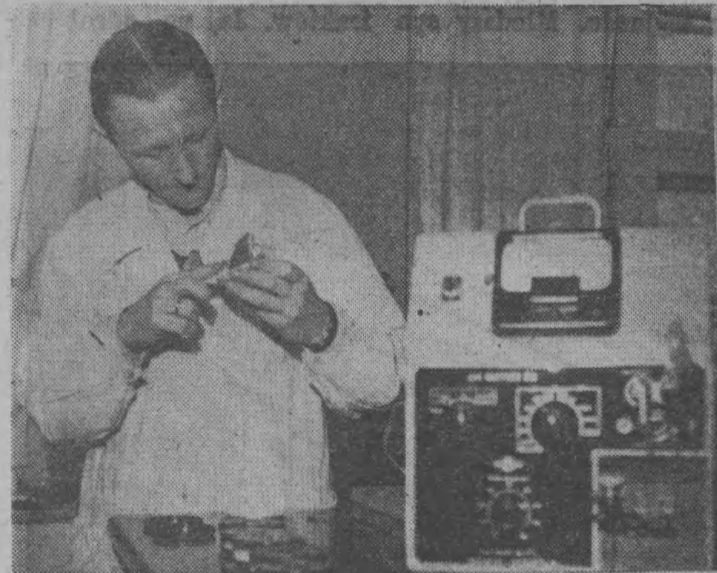
JEDNYM z oddziałów poznańskiej „Lechii” jest dawną fabrykę Żaka. Kierownikiem jest tutaj magister Mieczysław Jastrzębski, doskonały fachowiec mający już za sobą ponad 20 lat praktyki.

Kiedy kończyłem chemię na poznańskim uniwersytecie — opowiada p. Jastrzębski — profesor proponował mi pracę naukową. To był rok 1930-ty.

Ale ja właśnie chciałem się ożenić, więc musiałem zrezygnować. Placa pracownika naukowego była wtedy wręcz głodowa. Profesorze — powiadam — pan mnie zachęca do tej roboty, a sam pan chodził w porwanych spodniach...

No i udało mi się wtedy dostać do fabryki mydła, której właścicielem był Henryk Żak. Żak był przedtem z zawodu fryzjerem. Potem znużono mu się strzyżenie klientów i zaczął produkować... proszki do płacenia. Interes udat się i wkrótce rozrósł się poważnie na inne asortymenty perfumeryjne: woda kolońska itp.

Wtedy to można było produkować najrozmaitsze „cudak”, byle w ładnym opakowaniu. Nikt nie sprawdzał, co fabrykant wypuszcza pod szumnymi, francuskimi nazwami. Więc też już w 1930



Specjalne, bogato wyposażone laboratorium badawcze i kontroli technicznej sprawozda uważnie jakość wszystkich wypuszczanych z fabryki towarów.

wał jeszcze raz. Bo podczas wojny Niemcy uciekając z Poznania polali wszystko benzyną, posypali fosforem i puścili z dymem. Nawet wielkie odlewy żelwne — podstawy do maszyn etc. — potopiły się w ogniu!

Tak więc pozostała kupa gruzów. A dzisiaj — patrzcie!

Chodzimy po fabryce i nie ukrywamy podziwu dla magistra Jastrzębskiego, który w to niedawne jeszcze rumowisko potrafił tchnąć nowe życie, stworzyć nowoczesny, piękny zakład produkcyjny.

### TRZEBA STAŁE MYŚLEĆ O KONSUMENTACH!

JESTEŚMY właśnie w dziale mydła toaletowego. Owiewają nas przeróżne zapachy — mniej i bardziej przyjemne. W wielkich kadziach bulgocze spokojnie gęsta ciecz. W następnej sali znajdujemy już mydło ugotowane, w płytach o powierzchni kilku metrów kwadratowych. Specjalne maszyny „wiórują” te płyty, a następnie automaty wyduszają kształtne mydła toaletowe.

Wadzi mnie do swego gabinetu. Magister Jastrzębski prosi, gdzie w wielkiej, szklanej gablocie, jak na wystawie wzorcowego sklepu, ustawiono wszystkie produkowane przez fabrykę kosmetyki. Z szuflady biurka wyciąga on pudełko wypełnione mydłami o różnych kształtach. Proszę popatrzeć — mówi — ile kiedyś ludzie wymyślali „cudaków” nieprzydatnych dla człowieka! Rzeczywiście — choć mydła mają efektywną na oko kształt, to nie wiadomo jak je wziąć do ręki, żeby się umyć. Zwykle są bardzo małe, drażniące przemysłnie.

Tak wyglądała przedwojenna produkcja. Teraz staraliśmy się, aby mydło było nie tylko ładne zewnętrznie, ale i poręczne. No i żeby klient nie był oszukany pozorną tylko wielkością mydła o drażniących bokach!

Teraz z kolei magister Jastrzębski każe mi wachać dziesiątki różnych perfum, tak, że

zasobu wiedzy i chemicznego wykształcenia, trzeba mieć jeszcze dobry nos. Bez tego nie da rady! Czasami zestawiał się najdokładniej nawet dwie te same recepty, a jednak nosem wyczuwam, że jest między nimi różnica. I wtedy muszę „na nos” doprawiać, orientować się, jakiego spórząd kilkunastu zwykle składników jest nieco za mało lub za dużo.

Poza tym nos jest konieczny przy komponowaniu nowych zapachów perfum.

### NOWE KOMPOZYCJE

A JAKŻE to można komponować zapachy? Z pewnością nie potrafię sobie tego wyobrazić...

Bardzo podobnie, jak np. kompozytor muzyki. Tak, tak — bardzo podobnie! Ja zwykle siadam w zacisznym pokoju, biorę ołówki do ręki i mając rozwiniętą „wyobraźnię wachową” zaczynam myśleć, jakby skomponować zapach o pewnych, nieznanych dotąd walorach. Znajomość setek olejków oraz ogólnych zasad ich łączenia pozwala mi opracowywać rozmaite skojarzenia na papierze. No a potem — do laboratorium i egzamin — wyszło tak jak chciałem, czy nie? Zwykle wychodzi tak jak chciałem dopiero po kilkunastu lub kilkudziesięciu próbach. Ale każde trudne zwycięstwo daje więcej satysfakcji!

A co ostatnio wymyślił pan nowego?

No, ostatnia nasza „nowalijka” są perfumy stałe, nie produkowane przedtem w kraju. Obecnie znajdują się już w sprzedaży w sześciu zapachach. A tu (i dał mi znowu do powachania) jest zapach siódmy. Zupełnie nowy, dopiero kilka dni temu „wymyślony” przeze mnie. Ładny?

Owszem, nawet bardzo ładny!

### TRUDNA PRACA

PRACA w fabrykach kosmetycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o kadre inżyniersko-techniczne, nie jest łatwa. Trudności są tym większe, że żadna uczelnia nie ma przecież fakultetu kosmetycznego. Przychodzi się do tej pracy jedynie z wiedzą ogólną, a zresztą trzeba samemu zdobyć w praktyce. A tymczasem i z praktyką nie jest najłatwiej. Do czasu wojny fabryki kosmetyczne były przeważnie niewielkimi, prywatnymi zakładami, które recepty i zasady produkcji trzymały w wielkiej tajemnicy przed konkurentami. Zagrani

ca też nie wiele jest podręczników fachowych, a już prawie zupełnie nie ma takich, które by pozwalały korzystać z nich od razu przy produkcji.

Dlatego wielkim osiągnięciem jest fakt, że już obecnie polski przemysł kosmetyczny dopracował się setek receptur, które dorównują lub nawet przewyższają najlepsze za graniczne wzory.

I tak np. w ostatnich miesiącach opracowano technikę produkcji i zaczęto wytwarzać wysokiej klasy wodę kolońską „Przemysłówka potrójna”, kremki do warg nieścieralne, które — jak wykazały próby, przewyższają najlepsze wzory francuskie i amerykańskie, oraz wysokiej klasy kremy lecznicze.

K. Barcz



Przystąpiono już także do produkcji — po raz pierwszy w Polsce — nieścieralnych kremek do warg. Próby wykazały, że przewyższają one nawet najlepsze wzory francuskie i amerykańskie!

## Wzrost produkcji artykułów codziennego użytku w I kwartale 1954 r.

### Z komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej na I-szy kwartał 1954 r. według wartości w cenach niezmiennych ogółem w 102 i pół proc. W porównaniu z I-szym kwartałem 1953 r. produkcja globalna wzrosła o około 15 procent.

W I-szym kwartale 1954 r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego łącznie z żywnością w porównaniu z I-szym kw. 1953 r. wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I-szym kw. 1953 r.

W I-szym kw. 1954 r. zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory wzrosło o 4 proc. w porównaniu z I-szym kw. 1953 r., w tłuszczach zwierzęcych o 11 proc., w tłuszczach roślinnych o 9 proc., w cukier o

9 proc., w płeczywo o 5 proc. w masło o 9 proc., w kasze i płatki o 13 proc., wina i miodu o 11, proc., w papierosy o 4 proc.

Wzrosła znacznie ilość sprzedanych artykułów przemysłowych np. tkanin bawełnianych o 13 proc. w porównaniu z I-szym kw. 1953 r., tkanin wełnianych o 5 proc., tkanin jedwabnych o 3 proc., tkanin lnianych o 6 proc., odzieży męskiej o 10 proc., o-

dzieży damskiej o 13 proc., obuwia skórzanego o 14 proc. Polepszyło się zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku. I tak np. przy wzroście sprzedaży tkanin wełnianych ogółem o 5 proc. w porównaniu z I-szym kw. 1953 r. zwiększyła się znacznie sprzedaż niektórych rodzajów tkanin wyższej jakości jak tkaniny ubraniowe wysoko-gatunkowych (o 29 proc.), sprzedaż kompletów mebli oklejanych, szaf i łapczanów. Zwiększyła się znacznie sprzedaż motocykli, rowerów, odbiorników radiowych.

Znaczej poprawie uległo zaopatrzenie ludności w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie.

Nastąpiła również pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyło się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

## Polski chłop-racionalizator skonstruował maszynę do łuszczenia rącznika

Ciekawy pomysł racjonalizatorski opracował właściciel 2-hektarowego gospodarstwa Tomasz Krupa z Przeworska.

Krupa, widząc duże korzyści, jakie daje kontraktacja roślin przemysłowych, uprawia od lat na obszarze 30 arów rącznik, osiągając dzięki starannej uprawie około 20 kwintali nasion. Ponieważ łuszczenie rącznika następuje mu wiele trudności, Krupa sam zbudował maszynę, która w ciągu godziny może oczyścić z łuski blisko 150 kg. ziarna, podczas gdy ręcznie mógł on przy codziennej pracy wyluskać zaledwie 30 kg.

Pomysł Krupy, przyjęty przez Urząd Patentowy, zainteresował się obecnie Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Rzeszowie. Maszyna pomysł Krupy jest tania w produkcji, łatwa w użyciu i nie niszczy ziarna przy łuszczeniu.

## UTRWALENIE NA PŁYTKACH POLSKIEJ MUZYKI POWAŻNEJ

Zakład Nagrań Dźwiękowych w Warszawie rozwinął szerokie prace nad utrwaleniem na płytach najcenniejszych pozycji polskiej muzyki poważnej. Ukazał się m. in. nagrany na płytach opery Stanisława Moniuszki „Halka” i „Straszny Dwór” w wykonaniu Państw. Opery Poznańskiej im. Moniuszki pod dyrekcją Waleriana Bierdiajewa, oba koncerty fortepianowe Chopina w wykonaniu Haliny Czerny-Stefańskiej, Koncert skrzypcowy Karłowicza w wykonaniu Wandy Witkomirskiej, utwory Elsnera, Szymanowskiego i innych wybitnych kompozytorów polskich.

Utrwalonych na płytach zostało również szereg utworów odegranych przez wielką orkiestrę symfoniczną Polskiego Radia pod dyrekcją zmarłego w ubiegłym roku znakomitego polskiego dyrygenta, Grzegorza Fitelberga.

Zakład Nagrań Dźwiękowych przygotowuje także płytkę p.t. „Antologia muzyki polskiego Odrodzenia” w opracowaniu prof. dr Zofii Lissy (Lissa) i prof. dr Chomińskiego. Fragmenty utworów z tej antologii odzwierciedlone z taśmy dźwiękowej przez

prof. dr Z. Lissę na odbytym ostatnio w Paryżu Międzynarodowym Kongresie Muzykologów wzbudziły duże zainteresowanie w zagranicznych kołach muzycznych i były transmitowane przez radio paryskie.

Zakład Nagrań Dźwiękowych wzbogaci również repertuar muzyki lekkiej i tanecznej. (22)

## 40 wagonów mięsa, wędlin i konserw dziennie

W Zamościu na Lubelszczyźnie budowane są wielkie zakłady przemysłu mięsnego. Jeśli szybko nadrobione będzie opóźnienie w wykonaniu dokumentacji na kilka obiektów, to nowe zakłady już w przyszłym roku rozpoczną produkcję. Zakłady w Zamościu mają w przyszłości posiadać zdolność produkcyjną wynoszącą około 40 wagonów mięsa, wędlin i konserw dziennie.

Powstają wielkie hale rzeźnicze i przetwórcze, chłodnia, kotłownia i inne obiekty. Dzieki odpowiedniemu wyposażeniu zakłady w Zamościu będą należały do najbardziej nowoczesnych. Produkcja w nich będzie miała charakter taśmowy, zabezpieczona ma być wysoka higiena pracy.

Gotowe są już w stanie surowym dwie wielkie hale rzeźnicze — rzeźnia wołowa i wieprzowa; wyposażony jest w kotły budynek kotłowni, wybu-

dowano całkowicie dwie podziemne chłodnie.

### BUDOWA ZAKŁADÓW SOLI POTASOWYCH W KŁODAWIE

W Kłodawie trwają roboty przy budowie zakładów soli potasowej, które w przyszłości mają dostarczyć polskiemu rolnictwu poważnych ilości nawozów potasowych. Górnicy odkryli głębokie złoży i obecnie pracują przy chodnikach, pochylonych i przekopach prowadzących do zasadniczego miejsca wydobycia.

Równocześnie rozpoczęto prace na powierzchni przy wzniesieniu obiektów związanych z przetwórstwem wydobytych soli. Ukończono już wykopy pod budynek silowni. Gotowe są również fundamenty wielkiej hali, w której produkowany będzie 40-procentowy chlork potasu.

## W cygańskiej sadybie

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

Stoi na Sadybie pięć małych domków, obitych z zewnątrz papą. Wybudowali je sobie sami. W tych pierwszych, własnych domach mieszkają starszy, młodszy i najmłodszy Michajlowie, Mikołaj Grancja z żoną i zamezną córką, Trojan, Montjanowie — cała trzydziestokilku-osobowa kolonia Cyganów. Sześć rodzin, a jak-by jedna.

Zajrzyjmy do jednego z domków. U Grancjów zastajemy same kobiety: matka i dwie dorosłe córki. Jedzą właśnie obiad, a starsza Zofia, która przyjechała ze swymi dwiema pociechami w odwiedziny do rodziców, opowiada, jak się jej żyje w Kłodawie. Ma tam ładny pokój z kuchnią, światła, wodę. Maż pracuje i zarabia nieźle.

A u Michajłow prawie same dzieciaki. Zbiegły się u spódnicy babki Kwiek, niby przy-

straszne kurczęta. Bo babka — to w tej chwili ich jedyna obrona. Mamy wyszły właśnie przed chwilą po zakupy, a jeden i drugi tata pracują.

Tak, jak i pozostali mężczyźni z innych domków, są oni członkami Rzemieślniczej Spółdzielni Kłodawskiej. Swoje prace wykonują szybko i dokładnie — jak powiedziano w dzielnicowej radzie. — Kottlarstwo to przecież ich zawód z dziada pradziada.

W kuchni u Montjanów stoi na półce cała bateria szklanek i kubeczków, talerzy, garnczków. Jest w czym gotować, jest i na czym podać. Toteż Montjanowa krząta się po kuchni nie bez pewnej dumy, chociaż jest trochę ciasno. Zebrała się tu — wszyscy starsi domownicy i mały Kubus.

A Kubus ma jasne, rozczochrane włosy i czarne oczy. Na cyganiatko wygląda chyba

tylko dlatego, że ma umorusaną buzię. Ale namowy babci, aby się umył, nic nie pomagają. Nie można go również nakłonić, aby chodził do przedszkola.

Kiedy wypytujemy chlopcę o te jego różne dziecięce sprawy, uparty Kubus milczy i udaje, że wcale, ale to wcale, nie interesuje się nami. Ale kiedy się odwracamy, by porozmawiać ze starszymi, Kubus ukradkiem zbliża się do zlewu, bierze mydło i, zerkając czy ktoś przypadkiem nie śmieje się z niego, zaczyna pucować brudną buzię i rączki...

Być może, że nie będzie się dłużej upierał i pójdzie do przedszkola. Tam przecież w pięknej, jasnej sali, będzie się mógł bawić ze swymi cygańskimi i polskimi kolegami, a potem, kiedy będzie starszy, zacznie się uczyć i czytać z elementarza jak Zosia.



Najwięcej uciążliw (bo i największym się cieszy powodzeniem) produkuje się popularny w Polsce krem Nivea. Na fotografi — pakowanie kremu.

# STRACJA

## Rekord tygodnia przedświątecznego Tysiąc ślubów zawarto w warszawskich urzędach stanu cywilnego

Ani chwili wolnej... Od godziny 9 do 20 bez przerwy pracownicy 8 warszawskich Urzędów Stanu Cywilnego pochylały się nad aktami personalnymi młodych par, dokonując ceremonii zaślubin, ściskając dłonie świeżo upieczonych małżonków, życząc im... „wszystkiego najlepszego”.

Kandydatów do stanu małżeńskiego jest w Warszawie ciągle wielu. Ale rekord padł chyba w tygodniu przedświątecznym, w którym zawarto około tysiąca ślubów.

Przedownikiem co do ilości zawartych ślubów okazał się Urząd Stanu Cywilnego na Pradze. Gabinet kierownika USC Paczuskiego był w ostatnie dniach świadkiem wielu wzruszających momentów. Osiemnaście „jeszcze” pan na Zosia tak się wzruszyła czując ją obrzędem, że zapomniała w poczekalni ogromny bukiet ślubny. Dwaj inni narzeczeni — podporucznik i listonosz z wrażeń zostawili w domu... obrączki ślubne.

W czasie obrzędu zaślubin Antoniego N. „ślubny” salon wypełniały ustawicznie trzaski to koledzy i przyjaciele fotografowali młodą parę co najmniej sto razy.

A oto „gościnnie” ślub — pan młody Alojzy Kensi pochodzi z Wadowic. Przyszła żona Władysława Matałowska z Białegostoku. Naznaczyli sobie spotkanie w Warszawie i przy okazji... pobrali się.

lub są zamiejscowi, przejeżdżają na urlop i to koniecznie razem, to wtedy urzędnicy USC tłumia westchnienia i udziela „extra” ślubu choćby o godzinie 20.

Takich obrzędów „ponad normę” było w ub. tygodniu sporo. Sporo też załatwiono zezwołań na zawarcie związków małżeńskich mieszkańcom Warszawy, wyjeżdżającym na okres świąteczny. Kandydaci, do stanu małżeńskiego uzyskali kilkanaście takich dokumentów. Na tej podstawie warszawskie pary zakochanych będą brać ślub w Białymstoku, Zakopanem, Krakowie... (HSI)

Po ostatniej obniżce cen nastąpił wzmożony ruch w sklepach warszawskich, które zostały zapośredniczone w bogaty asortyment artykułów spożywczych. Na zdjęciu: Fragment wnętrza sklepu MHD przy Krakowskim Przedmieściu. (Fot. CAF)

## Po ostatniej obniżce cen — wzmożony ruch w sklepach warszawskich



## ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ W ZAGŁ. DĄBROWSKIM

W Zagłębiu Dąbrowskim poważnie rozbudowuje się sieć wodociągowa.

Jeszcze w ub. roku wodę otrzymali mieszkańcy gromad: Bobrowniki i Namiarki. W Będzinie ułożono 1.400 metrów bieżących wodociągu, w Grodzie 1.530, w Zawierciu 60.

W br. przewiduje się rozbudowę sieci wodociągowej w Bobrownikach w kierunku Zychcic, gdzie ułożony zostanie rurociąg długości 5.350 mb.

Ponadto planuje się na 1955 r. rozpoczęcie prac przy wierceniu studzien w gromadzie Łazy, pow. będziński. Stąd popłynie woda do gromady Losień i do powstającego osiedla robotniczego w Golonogu. Przewiduje się także rozbudowę sieci wodociągowej w Strzemieszicach oraz budowę wodociągów rozdzielczych w Kazmierzu i Czeladzi (osiedle Madera i Piaski).

W ciągu najbliższych dwóch lat rozpoczęte będą również prace przy rozbudowie urządzeń wodociagowych w pow. zawierciańskim.

## PENSJONOWANY GÓRNIK W POLSCE Z RODZINĄ WE WŁASNYM DOMKU



## Gdyby niemowlę mogło mówić

Według danych statystycznych umieralność niemowląt zmniejszyła się w stosunku do 1938 r. o 40,6 proc. i obniża się dalej.

Rzecz prosta, że poprawa ta nie powstaje automatycznie, jest ona wynikiem coraz lepszych metod leczenia, szeroko stosowanej profilaktyki i coraz większej troski o kobietę-matkę w mieście i na wsi.

Atle te optymistyczne dane nie świadczą bynajmniej o tym, że opieka nad niemowlęciem osiągnęła już właściwy poziom, że niema już żadnych w tej dziedzinie zaniedbań i niedociągnięć.

Dlatego właśnie jednym z głównych zadań, Min. Zdrowia na rok 1954 jest walka o dalsze obniżenie śmiertelności wśród noworodków i niemowląt, usprawnienie prac poradni dla kobiet ciężarnych oraz dziecięcych: dla dzieci chorych i zdrowych. Pielęgnacja dziecka nie od chwili urodzenia, lecz od pierwszych tygodni ciąży jest warunkiem zdrowia matki i jej dziecka i dlatego na plan pierwszy wysuwa się jakość usług t. zw. poradni „K”, które powinny otoczyć regularną opiekę jak najwcześniej kobiet przez wczesne rozpoznawanie chorób ułatwić leczenie, uswiadamić kobiety o higienie ciąży, sposobie odżywiania, pielęgnacji itp.

Im większy procent kobiet ciężarnych jest objętych opieką poradni „K” — tym niższy jest procent porodów przedwczesnych, płodów martwo urodzonych i powikłań ciążowych związanych z chorobą matki.

A że na skutek braku uswiadomienia poradnie te nie są dość popularne, świadczy fakt, że pod ich opieką pozostaje tylko 43 proc. kobiet ciężarnych (przed dwoma laty 25 proc.).

Ponadto 650 poradni „K” w miastach, ponad 4300 punktów polonizacyjnych na wsi zapewnią opiekę wielu jeszcze kobietom, które dotąd nie korzystały z porad tych placówek.

Następne ognisko — to izba porodowa, polonijna gminna i szpital lub klinika.

W miastach 100 proc. kobiet rodzi dziś pod opieką lekarza lub położnej. Przed wojną ok. 40 proc. porodów na wsi, dziś 85 do 90 proc. odbywa się pod fachową opieką. A zmierzają do tego, by każdy poród odbywał się na łóżku szpitalnym lub w izbie porodowej.

Województwa w których jest największa produkcja

nych — jak: koszalińskie, wrocławskie, szczecińskie posiadają największą liczbę izb porodowych — każde z nich ponad 10 proc. ogólnej liczby izb. O ile w izbach porodowych i szpitalach powiatowych jest na ogół dość łóżek, to łóżek w dużych miastach, szczególnie w Warszawie, Łodzi, Poznaniu jest jeszcze wciąż za mało. Tylko 60 proc. porodów odbywa się w szpitalach, 40 proc. — w domu.

Wzrost poziomu pomocy polonizacyjnej w Polsce spowodował średnie zmniejszenie zgonów wskutek zakażenia polonowego przeszło 4-krotnie (w miastach 8-krotnie).

Zgodnie z dyrektywami Ministerstwa Zdrowia wszyscy kierownicy wydziałów zdrowia przeprowadzają obecnie ujednoliconą analizę pracy oddziałów polonizacyjnych i noworodkowych na swoich terenach.

Przewiduje się, że każdy oddział powyżej 25 łóżek uzyska lekarza specjalistę oraz dyplomowaną pielęgniarkę jako oddziałową.

Ponadto prowadzona jest kontrola poradni dziecięcych. Na wsi w pracy punktów pielęgnacyjnych i felczyńskich uwzględnia się w szerszym niż dotąd zakresie opiekę nad niemowlętami. Zostaną wydzielone godziny na profilaktykę niemowlęcą a hasło „polonijna w każdej gminie” musi znaleźć pełną realizację.

Rzecz prosta, że od rozbudowy oddziałów dla dzieci przedwczesnie urodzonych, odpowiedniego wyposażenia w kadry i sprzęt oddziałów noworodkowych, polepszenia opieki na tych oddziałach zależy będzie dalszy spadek umieralności niemowląt.

(B. M.)

## Wojskowy Sąd Rejonowy w Stalinogrodzie wydał wyrok na sabotażystów «Zabrze-Wschód»

23 ub. m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Stalinogrodzie rozpatrzył sprawę Gerharda Krzykały i Jana Walczaka — robotników kopalni „Zabrze-Wschód”, którzy 27 lutego br. dopuścili się zbrodni sabotażu.

Wobec nich w jednym z poziomów wydobywczych pożar, zagrażający życiu pracujących na tym poziomie górników oraz całości kopalni.

Dwaj zbrodniarze — notoryczni bumelanci i nieroby, kierując się nienawiścią do Polski i własnych towarzyszy pracy podpalił lampami karbidowymi znajdującymi się obok głównego chodnika kierunkowego magazyn, w którym przechowywano wódry drzewne służące do uszczelniania tam podsadzkowych. W ciągu krótkiego czasu plomienie, ogarnął cały magazyn, zaczęły wydostawać się na zewnątrz, gromadząc się w kopalni. Kable i przewody elektryczne zagrożone plomieniami stwarzały groźne niebezpieczeństwo zwarć elektrycznych, a tym samym powstawania coraz to nowych ognisk zapalnych w kopalni.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, zdawali oni sobie w pełni sprawę z tego, że jak wielkie niebezpieczeństwo narazili załogę górniczą i kopalnię.

Osk. Krzykała usiłował wy-

kretnymi zeznaniami przerzucić cały ciężar winy i odpowiedzialności na Walczaka. Walczak przedstawił sądowi szczegółowo przebieg dokonania sabotażu i zeznał, że gdy pospiesznie opuszczali miejsce przestępstwa Krzykała podpalił jeszcze spąg (spód chodnika) wolażąc „niech się spali kopalnia!” oraz rzucił kilka stempili drewnianych na tor kolejki kopalnianej, aby — jak powiedział swemu kompanowi — spowodować wykołajenie się wózków z węglem.

Po przesłuchaniu oskarżonych przed sądem przesunął się szereg świadków, w większości pracowników kopalni „Zabrze-Wschód”. Szttygar Mak symilian Mżyk, technik górniczy Marian Rybicki, nadgórnicy Jan Kafara, Wiesław Leński i inni wskazali jak katastrofalne skutki mógł spowodować zbrodnicy zamach idący po linii podstępnych kniaży wrogich Polsce ośrodków. Świadkowie podali też szereg przykładów czujności i odwagi, z jaką górnicy zlikwidowali pożar nie dopuszczając do ofiar i chroniąc kopalnię przed stratami.

Sąd wydał wyrok skazujący Gerharda Krzykała na karę śmierci, Jana Walczaka zaś na 15 lat więzienia.

## Setny statek zbudowany przez polski przemysł okrętowy w stoczni gdańskiej



Ostatnio w Stoczni Gdańskiej został spuszczony na wodę statek pełnomorski i typu węglowiec. Jest to setny statek zbudowany po wojnie przez polski przemysł.

## TANIEC Umartwych

NAZWISKO Kellermanna należy do rzędu najznakomitszych i najgłośniejszych w świecie nazwisk niemieckich pisarzy mieszkających na przełomie XIX i XX wieku. Wtedy to burzliwa literatura niemiecka przed swoim upadkiem i pohambieniem w hitlerowskich Niemczech — zabłysła pełnym blaskiem wielkiej krytycznej powieści Tomasza i Henryka Mannów, Arnolda Zweiga, a wśród innych i Kellermanna.

Cechą wspólną dzieł tych znakomych pisarzy była surowa krytyka własnego burżuazyjnego społeczeństwa, była odraza do nacjonalizmu i militarystycznych ciągłówek miłośników niemieckiego i było bolesne przecucie katastrofy. Przecucie triumfu barbarzyństwa w militarystycznych Niemczech. U Kellermanna przecucie to znalazło najpełniejszy wyraz w powieści o rewolucji niemieckiej 1918 r. pod tytułem „9 listopada”.

Przecucia Kellermanna stały się najstraszliwszą prawdą w hitlerowskich Niemczech. Te prawdy chciał pisarz utrwaląc swą powieścią na wieczne otrzymanie swojemu narodowi.

Kellermann sam u schyłku swego życia wyciągnął prawdziwą wnioskami z doświadczeń okresu hitlerowskiego, oddając swój talent i cowę swego nazwiska w służbę sprawie twórczości poddaw nowego życia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

partii i przyjaciela Żydów. — Popieracie zamówiam jeszcze przed dwoma laty — powiedziała pani Beata i była zadowno olna, że głos jej dźwięczał już zupełnie czyste. Ten gładki asesor nie powinien sadzić, że udało mu się ją zastraszyć.

Asesor obserwował ją spokojnie przez grube szkła i ciągnął dalej: — Ale zważywszy że okoliczności nie dziwi nas, że żywi pani tak otwarte sympatie dla naszych wrogów. Nie rozumie mnie pani? Jak wytłumaczaj wobec tego fakt, że pani, jako Niemka, nazywa dzentelmenami angielskich podpalaczy, którzy nasze kościoły i szpitale zamieniają w gruz i popiół?

Pani Beata odpowiedziała, że nie pamięta, przy jakiej okazji wyraziła się w ten sposób.

Młody sędzia śledczy uśmiechnął się złośliwie i zagłębił w akt oskarżenia.

— Te słowa powiedziała pani do swojej córki dnia tego i tego — czytał podnosząc znowu głowę — there are gentlemen in the air! — Mówiła pani po angielsku.

— Wprawdzie sobie tego nie przypominam — odpowiedziała pani Beata wstrząsając ramionami — jest to jednak zupełnie możliwe. Jestem wychowana w Anglii i czasem istotnie rozmawiam z moją córką po angielsku. Nie rozumiem tylko, jak może pana interesować taka nie znacząca uwaga?

Sędzia znowu roześmiał się złośliwie: — (Nie ma w życiu rzeczy bez znaczenia — odparł. — Jesteśmy dokładnie o wszystkim poinformowani i wiemy dobrze, dlaczego ludzie używają obcego języka. Narod niemiecki jest tak wy-

— Tam w powietrzu są dzentelmeni.

nia pani. Nie popełniam chyba omyłki przypuszczając, że będzie pani usiłowała zaprzeczyć temu domniemaniu? — Młody sędzia uśmiechnął się złośliwie.

Uśmiech jego obraził panią Beatę. Krew uderzyła jej do głowy, wyprostowała się i głosniej, niż zamierzała, odparła:

— Nie zaprzeczam niczemu, panie sędzio! Nigdy nie kłamał, kłamał, że co drugi człowiek rozumie po angielsku i powinna pani to sobie zapamiętać. Pyta pani, dlaczego nas interesuje ta nie nie znacząca uwaga, jak się pani wyraziła? Absolutnie nie ma pani prawa rozstrzygać, co dla nas ma znaczenie, a co nie. W sposób najbardziej zdecydowany uchyłam pani zuchwałe pytanie jako niewłaściwe. Czy rozumiała mnie pani? — zakończył ostro.

Pani Beacie krew uderzyła do głowy. Już chciała zastrzeż się przeciw użyciu niewłaściwego tonu, gdy w tej samej chwili zadzwonił telefon. Młody sędzia podniósł słuchawkę i wdał się w długą przyjaźnielską pogawędkę, nie zwracając najmniejszej uwagi na panią Beatę.

Odłożył z uśmiechem słuchawkę i zagłębił się na dłuższą chwilę w czytanie aktu oskarżenia, jak gdyby zapomniawszy zupełnie o istnieniu pani Beaty. Dwukrotnie podkreślił kilka słów czerwonym ołówkiem, przy czym różowy koniuszek języka ukazał się między bladymi wargami.

W końcu podniósł wzrok. Pani Beata dokładnie zdawała sobie sprawę, że poprzednie pytania były tylko badaniem gruntu i że teraz dopiero asesor przystąpi do ważniejszych punktów oskarżenia. Twarz asesora przybrała wyraz godności i powagi.

Pani Lerche - Schellhammer! — rozpoczął usiłując mówić bardzo przejrzyście. — Pozwoliła sobie pani przy świadku, który zasługuje na pełne zaufanie, na wyrażenie następującej uwagi: „To niesłychany brak odpowiedzialności! Tylko szalenie może w dwadzieścia lat po wojnie światowej rozpocząć drugą wojnę w takich samych, a raczej w stokrotnie gorzych warunkach”. Czy to się zgadza? Bo to jest właściwy powód aresztowa-

Sędzia spojrzął na nią zdziwiony i skinął głową. Nawet nieznacznie się uśmiechnął.

— Chyba tak nie będzie — odparł. — Więc pani przyznaje się do zrobienia tej uwagi?

— Tak! — zawołała pani Beata. — Przyznaje się do zrobienia tej uwagi w takiej lub innej formie, chociaż nie przypominam sobie absolutnie, do kogo to powiedziałam. Jednak oświadczenie to pokrywa się całkowicie z moim przekonaniem.

Młody sędzia pokławił głową. Otworzył w osłupieniu usta, tak że widać było rząd zębów, drobnych jak u dziecka.

— Czy pani zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co pani w tej chwili powiedziała? — zapytał zdumiony.

— Jak najdokładniej! — odpowiedziała pani Beata.

Sędzia zaczął robić zapiski w aktach. W tej chwili znowu zadzwieciał telefon i sędzia ponownie ujął słuchawkę, niezadowolony, że przerwało mu pracę w tak ważnej chwili. Zmarszczył nawet czoło mówiąc do aparatu swoje nazwisko. Ale w mgnieniu oka wyraz niezadowolnienia ustąpił z jego twarzy, wyprostował się sztywno, i nawet pochylili się w lekkim ukłonie przed aparatem.

— Tak jest, panie rotmistrzu! — mówił uprzejmym tonem. — Tak jest, oczywiście. Trzeba jeszcze tylko załatwić kilka formalności i to wszystko. Jeszcze dzisiaj w nocy? Najpóźniej do dziesiątej godziny? Ależ naturalnie! Za kilka minut będzie gotowe. Słucham? Tak, rzecz za to ominię! Najdalej za dziesięć minut, panie rotmistrzu.

(Dokończenie w następnym numerze)

# «Spójrzcie! Nasze barwy narodowe i dzienniki francuskie» czyli Francuz i Holender zwiedzają Klub Międzynarodowej Prasy w Warszawie

**P**RZYGLĄDALEM się jednej z wystaw narodowego domu, znajdującego się u wylotu ulic Nowy Świat i Al. Jerozolimskie, w najbardziej ruchliwym punkcie Warszawy, kiedy nagle usłyszałem ożywioną rozmowę dwóch mężczyzn, prowadzoną w języku francuskim:

— Spójrzcie! nasze barwy narodowe i dzienniki francuskie — rzekł jeden z nich, a oto książki Yves Farges: „Proste słowo”, „Hitlerowska wojna trwa nadal”.

— Czekajcie, będziecie tu mie-

Klubem Międzynarodowej Książki i Prasy. Wszliśmy do Klubu, znanego sprzed wojny jako „Cafe Club”, który był miejscem rozrywki bogaczy i złotej młodzieży.

Olbrzymia sala Klubu uderza nas swą jasnością i gustownym urządzeniem wnętrza. Mężczyźni i kobiety, siedząc w wygodnych fotelach, czytają pisma w różnych językach — przed nimi małe filiżanki kawy na szklanych blatach stolików... Widzi się tu zarówno młodych robotników, studentów jak i starszych przed-

pu. Drzwi są tu otwarte dla wszystkich. Celem naszym jest rozpowszechnić wśród szerokiego mas czytelników postępową prasę całego świata, gdyż jesteśmy przekonani, że wzajemne zapoznanie się narodów służy do umocnienia Pokoju świata.

A oto druga sala, jeszcze piękniejsza. Tutaj panuje kompletna cisza. Wszyscy pogrążeni są w lekturze, niektórzy posługują się słownikami. W obydwu salach znajdują się dzienniki i pisma periodyczne, zarówno jak i codzienna prasa międzynarodowa, klasowane w odpowiednich rubrykach, w zależności od danego kraju.

— Co za różnorodność tytułów i języków! — zauważył jeden z cudzoziemców.

— Czytelnik znalazł tutaj 625 dzienników pism 29 krajów — informuje dyrektorka.

Dwaj cudzoziemcy okazali duże zainteresowanie dla pięknej wystawy rysunków znanego artysty brytyjskiego Paul Hogartha. W hall'u umieszczone są gabloty.

Nagle, cudzoziemiec mówiący po francusku wykrzyknął z radością: „Oto coś dla mnie!” Jednocześnie wskazał ręką album reprodukcji genialnego malarza holenderskiego Van Gogha i tuż obok umieszczone pismo zawiera-

jące artykuły o jego życiu i twórczości.

— Mam zaszczyt być rodakiem tego wielkiego artysty i człowieka — rzekł Holender, wyraźnie wzruszony.

— Jest to gablota poświęcona 100-letniej rocznicy śmierci Van Gogha — wyjaśniła dyrektorka, poczem dodała: by poznać czytelników z kulturą różnych krajów, organizujemy również w tej sali odczyty i spotkania uczonych i pisarzy polskich i obcych. Artyści wielkiego teatru radzieckiego „Mossoviet”, zaproszeni przez nas podzieliли się swym doświadczeniem i wrażeniami z pobytu w Polsce z licznym zebraniem publiczności. Wśród zaproszonych przez nas osób znajdowali się studenci chiński, syberyjski, meksykańscy, artyści oraz poeci wielu krajów. Ostatnio, urządziliśmy wieczór filmu francuskiego, na którym głos zabrał znany francuski pisarz i krytyk filmowy — Georges Sadoul.

Oto znajdujemy się na sali archiwów, zawierającej kolekcję pism, sortowanych według dat i treści.

W ciszy, wiele osób przerzuca broszury i robi notatki, służące jako dokumentacja do przygotowania wykładów, odczytów itd. Na jednym ze stołów zauważyłem zeszyt z notatką: „Całkowita dokumentacja o 400-letniej rocznicy Odrodzenia Polski”.

Przechodzimy do pokoju, gdzie umieszczone są nowości literackie, w wielu językach, poczem z kolei — do księgarni. Tutaj panuje ruch obrzydliwy. Jedni kupują, inni przerzucają książki.

— Jakże książki cieszą się największym popytem? — pyta Holender.

Klasyki różnych krajów, współczesna literatura zagraniczna mają wielkie powodzenie, a w szczególności radziecka — słyszymy odpowiedź.

— Czy jest to jedyny Klub tego rodzaju w Warszawie? — pyta Francuz.

— Cztery podobne Kluby egzystują obecnie w Warszawie — informuje sympatyczna dyrektorka. Pierwszy: C.I.L.P. otwarty w 1949 r. osiągnął taki sukces, że teraz w każdym mieście wojewódzkim, w każdej stacji turystycznej znajduje się taki Klub. Olbrzymie rzesze czytelników korzystają tu z kulturalnego odpoczynku po ich zawodowej pracy. Każdy znajduje tu lekturę zajmującą i pożyteczną, która pomaga mu w życiu, w pracy i w studiach.

Tłumaczone z „La Pologne Populaire” M. H.

Goście zapoznają się z życiem gospodarczym i kulturalnym Polski.



W Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Warszawie otwarta została wystawa prac znanego grafika i karykaturzysty francuskiego Jean Effel. Na zdjęciu: J. Effel podpisuje wydawnictwa ze swymi rysunkami.

li nowy obiekt godny podziwu, przerwał drugi, kalecząc nieco francuski. W tej wystawie umieszczono są 2 portrety, jeden przy drugim Rabelaisa i Mikolaja Reja oraz książki tych autorów.

— W istocie, to bardzo dziwne, ciekaw jestem co to znaczy — odparł pierwszy. Może wiedzimy i zasięgnemy informacji.

Wyjaśniliśmy więc dwóm cudzoziemcom, że znajdują się przed

stawilieli różnych zawodów. Wszyscy oni znajdują tu ciekawą dla siebie lekturę.

Poprosiliśmy sympatyczną dyrektorkę by zechciała wytłumaczyć dwóm cudzoziemcom na czym polega działalność tego Klubu oraz by oprowadziła ich po salach.

Oto znajdujemy się na sali lektury — wyjaśniła na wstępie. Klub jest bezpłatny. Zadanych zapisów, żadnych kart wstę-

## WYBITNY DYRYGENT NIEMIECKI ORAZ GRUPA DZIENNIKARZY Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ W POLSCE

2 maja przybyli do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wybitny dyrygent niemiecki prof. Herman Abendrock.

W czasie pobytu w Polsce prof. H. Abendrock dyryguje orkiestrą: Filharmonii w Warszawie, Stalinozdroju i Poznaniu.

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski grupa dziennikarzy z krajów demokracji ludowej.

Z NRD przybyli: Kurt Rudolf red. „Tribune” i Paul Czernicki red. „Neues Tak”; z Bułgarii Georgi Kaliaszki — redaktor „Rabotniczesko Dzelno”; z Węgier Lakotos Ernő — redaktor prasy młodzieżowej; z CSR Izy Milasz — redaktor czasopisma „Swet w Obrechach”.

Goście zapoznają się z życiem gospodarczym i kulturalnym Polski.

## Odkryto najstarsze dramaty świata

**C**HOC nie zachowały się ruiny żadnego egipskiego teatru, wiadomo dawną, że w starożytnym Egipcie grywane były dramaty i misteria. Napomykał już o tym historyk grecki Herodot (V w. przed Chr.). Obecnie uczonej francuski, Etienne Drioton odnalazł fragmenty tekstów o tych utworach. W jaki sposób się to stało, opowiedział Drioton czytelnikom postępowego tygodnika francuskiego „Les Lettres Francaises”.

Przeoglądając papirusy i napisy, zauważył prof. Drioton pewną anomalię. Oto niektóre fragmenty tekstów magicznych (np. „Księga Zmarłych”) zawierały ustępy czy zdania rozpoczynające się od imion pewnych postaci, co nawiądywało uderzające podobieństwo do sposobu oznaczania dialogu w naszych utworach teatralnych. Po bliższym zbadaniu okazało się istotnie, iż chodzi tu o fragmenty dramatów, błędnie wpisane przez scribe'ów w tekst formularzy magicznych. Wydzielając te fragmenty wraz z krótkimi poprzedzającymi je uwagami inscenizacyjnymi, można częściowo zrekonstruować dramaty egipskie. Teksty te, ogłoszone najpierw w pismach specjalnych, zostały następnie udostępnione szerzej publiczności i były przedmiotem dyskusji w Academie des Inscription et Belles Lettres.

Dramaty te nie mają charakteru czysto religijnego czy sakralnego. Jest to wyraźny teatr świecki — czasem nawet z motywami naturalistycznymi czy komycznymi. Nawet bogowie — Izda i Horus — mają tutaj ludzkie obyczaje. Np. w utworze, pochodzącym z okresu 2000 lat przed n. e. Przechodził wola:

„Milczenie, bogowie, Horus mówi do Ozrysa!”

Postacie takie jak Przechodził, Nieznajomy, Kobieta, zjawiają się w tych tekstach wcale często. Ciekawe jest wzmianki Horusa do Ozrysa: „Niech dusza twoja wędruje. Spraw, by czyniła użytek z nóg i miała stonki miłosne ze smiertelnyimi”.

Trudno mówić o komedii egipskiej, można natomiast stwierdzić istnienie pierwiastków humorystycznych we wszystkich utworach. Niewątpliwie jest sens polityczny teatru egipskiego. Np. sztuki poświęcone objęciu władzy przez Horusa propagowały idee konsolidowania dynastii średniego Cesarstwa. Późniejsze utwory tzw. „epoki sybetyckiej”, w któ-

rych zjawia się bóg Seth „Pan gwałtu”, którego młody Horus przesyłał wiością, nawiązują do inwazji perskiej na przełomie VI i V wieku naszej ery. Stanowią więc odpowiednik „Persów” Ajschylosa.

Co do spraw inscenizacyjnych, wiadomości są niestety skąpe. Widac jednak, że rozwinięta była maszynaria teatralna, znana też autobiografie wędrownego aktora mima.

Warto dodać, że inny uczonej prof. Contenau, podjął badania zmierzające do odszukania dramatów chaldejskich i asyryjskich.

L. B.

# ADAM ASNYK (1838-1897)

**A**DAM ASNYK urodził się w Kaliszu. Wykształcenie średnie otrzymał w szkole w Kaliszu, na studia wyższe uczęszczał do Akademii medyczno-chirurgicznej w Warszawie. Jednocześnie bierze udział w życiu konspiracyjnym. W obawie przed groźnym aresztowaniem dalsze studia odbywa we Wrocławiu. Po roku wraca do Warszawy, gdzie zostaje aresztowany i po opuszczeniu więzienia zmuszony do wyjazdu za granicę. Następnie studiuje w Paryżu, potem przenosi się do Heidelbergu (Niemcy). W r. 1862 wraca do Warszawy, bierze czynny udział w Powstaniu Styczniowym jako członek Rządu Narodowego, po rozwiązaniu którego walczy z bronią w rękę; wreszcie, gdy oddział jego zostaje rozbity, uchodzi za granicę. Przebywa czas jakiś we Włoszech, następnie kontynuuje studia w Heidelbergu, gdzie, w r. 1866 otrzymuje tytuł doktora filozofii. Wraca do kraju, pozostając kilka lat we Lwowie, później zaś osiada na stałe w Krakowie.

Tam bierze czynny udział w życiu społecznym, jest jednym z przywódców Stronnictwa Demokratycznego i współtwórcą Towarzystwa Szkoły Ludowej; zostaje radnym miasta Krakowa i postem do sejmiku galicyjskiego. Umiera w Krakowie w 1897 roku. pochowany w grobach zasłużonych na Skałce.

Twórczość literacką rozpoczyna wczesnie. Młodzieńcza twórczość poetycka sięga czasów 1850-1857. Pierwsze swe utwory poetyckie umieszczał od roku 1864 w lwowskim „Dzienniku Literackim”. W r. 1869 drukuje zbiór swoich poezji pt. „Poezje”, pod pseudonimem El.y. Podczas swego dłuższego pobytu w Zakopanem, pisze cykl wierszy oddanych piękno gór pt. „W Tatrach”; wydaje dalsze tomy swoich poezji, wśród których znajdują się cykl sonetów o treści filozoficznej pt. „Nad górami”. W międzyczasie drukuje szereg nowel, komedii i dramatów.

Z twórczości Asnyka wartość istotną mają poezje odznaczające się piękną formą, muzycznością wiersza i bogactwem subtelnych odcieni.

Asnyk wychowany w atmosferze wielkiej poezji romantycznej, wielbił i znałca Słowackiego, a zarazem gruntownie wykształcony w zakresie nauk przyrodniczych i filozoficznych, entuzjasta wiedzy, głęboko przekonany o wielkości postępu, w twórczości swej daje wyraz lęzaniu się w społecznym pokoleniu dwu ideologii: romantycznej i pozytywistycznej. Taki charakter posiada jego poemat „Sen grobów”, zawierający krytykę psychiki romantycznej, wzywający do znoju i pracy i zdający odrzucenia od siebie klamliwych wizerów wyobraźni, kołyszających do snu.

Asnyk pisze szereg programowych wierszy, wyrażających z siłą i w sposób piękny zasadnicze hasła nowego prądu. Do takich wierszy należą: „Daremne żale”, nazwane błędnie Marsylianką pozytywnym, wyrażające głębokie przekonanie, że romantyzm jest już „przeżyty kształtem”, którego „zaden cud nie wróci do istnienia”, i że zamiast tracić czas na „daremne żale” za minioną przeszłością na „próźny trud” by powstrzymać bieg wypadków, na „bezsilne zwrócenia” przeciw tym, którzy idą z postępowym samym, „trzeba z żywym naprzód iść, bo życie sięgać nowe”. Wiersz ten, pełen gę-

## W 100-lecie śmierci Lamennais

**W** tych dniach minęło sto lat od śmierci Hugues Felicite de Lamennais, filozofa, teologa i pisarza francuskiego (1782 — 1854). Żarliwy ten pisarz poświęcił całe swe życie szukaniu doktryny religijno-społecznej, która pozwoliłaby ludzkości żyć w pokoju i szczęściu.

Początkowo poglądy kapłana Lamennais niczym nie różniły się od poglądów religijnych i społecznych Kościoła katolickiego. Z czasem stał się katolikiem liberalnym i wreszcie propagatorem doktryny rewolucyjnej. Założył pismo o charakterystycznym tytule „L'Avenir” (Przyszłość), w którym starał się przystosować tradycje religijne do potrzeb współczesnego mu społeczeństwa. Domagał się odseparowania Kościoła od Państwa, wolności prasy i zrzeszenia oraz suwerenności politycznej dla ludu. Grupa dokonała siebie szereg entuzjastycznych zwolenników. Ale wpływy koła tradycyjnie kościół katolickiego niepokoił działalność Lamennais i ostro go atakują, wreszcie Kościół potępił jego poglądy.

Lamennais występuje w Kościele. Jego książka „Paroles d'un croyant” (Słowa wierzącego) określona została przez dygnitarzy kościelnych jako Apokalipsa szatana. Zarówno w książce tej jak i w innych bierze w obronę wyżytkiwanych i biednych, domaga się więcej sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Lamennais, pisarz pełen temperamentu był przyjacielem Mickiewicza. W roku 1847 ogłosił odezwę „Le-deuil de la Pologne”.

Lamennais występuje w Kościele. Jego książka „Paroles d'un croyant” (Słowa wierzącego) określona została przez dygnitarzy kościelnych jako Apokalipsa szatana. Zarówno w książce tej jak i w innych bierze w obronę wyżytkiwanych i biednych, domaga się więcej sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Lamennais, pisarz pełen temperamentu był przyjacielem Mickiewicza. W roku 1847 ogłosił odezwę „Le-deuil de la Pologne”.

## Z «Salonu Niezależnych» w Paryżu



W «Salonie Niezależnych» w Paryżu wielkim powodzeniem cieszy się obraz wielkiego malarza francuskiego Borysa Taslickiego p.t. «Zapora Chlopska».

## «Le Manteau» (Płaszcz)

film włoski zrealizowany przez Alberto Lattuada według noweli Mikołaja Gogola w głównej roli - Renato Rascel

**R**ZEZCZ dzieje się zimą 1950 roku, w małym miasteczku północnych Włoch. Carmino (Renato Rascel), biedny zahukany urzędnik, merostwa trzęsie się z zimą w swoim zniszczonym, nie dającym się już naprawić, pałacu. Niepoohamowany strach przed ambitnymi i przepuknymi zwierzchnikami zwiększa jego wrodzoną niezręczność. Carmino myśli się przy pracy, zimą bardziej niż zwykle, tak, że w końcu dostaje wymowności. Ale oto, w ostatniej chwili zachodzi rzecz nieprzewidziana. Sekretarz merostwa, przekonany, że Carmino zna tajemnice brudnych spekulacji zarządu miejskiego, nie tylko anuluje wymowność, ale wypala urzędniczym wysoka premie. Otrzymał w ten sposób pię-

niądze umożliwiając Carmino zrealizowanie nieziszczalnego dotąd marzenia: nabycie nowego pałacu. Carmino jest pijany ze szczęścia i dumy. Wydaje mu się, że w nowym pałacu budzi respekt kolegów, uznanie zwierzchników, zachwyta kobiet... Szczęście to nie trwa jednak długo. W noc sylwestrową, na pustej ulicy zlodziej dzidierają z niego piękne palto. Biedak nie przeżył straty. Ale, nieśmiały jednak i zahukany urzędnik zemści się przy najmniej po śmierci na swoich zwierzchnikach za wszystkie upokorzenia doznane za życia: pojawienie się wozu pogrzebowego ze zwłokami Carmino na ulicach miasteczka zakłócił świąteczny nastrój przyjęcia, jakie mer i sekretarz przygotowali z okazji przyjazdu wielkiej osobistości rządowej.

Talent reżysera polega nie tylko na doskonałej adaptacji, ale również na wprowadzaniu do ciężkiej atmosfery filmu licznych momentów odprężenia przez życzne podchwytanie słabostek ludzkich i umiejętnie podkreślanie momentów humorystycznych. Renato Rascel w trudnej roli Carmino jest wstrząsająco prawdziwy. Interpretacja tego uzdolnionego artysty podkreśla w całej pełni walory filmu, który należy do najlepszych, obecnie wyświetlanych na ekranach paryskich.

Jak widać ze streszczenia adaptacja filmowa nadaje noweli znakomitego pisarza rosyjskiego charakter aktualności. Akcja u Gogola rozgrywa się, jak wiemy, w carskiej Rosji w pierwszej połowie 19-go wieku. Przenosząc ją do swo-

## Hitlerowski film znów na ekranie

Niewiele zostało filmów hitlerowskich, bezpodstawnie inspirowanych przez propagandę Goebbelsa, które by do tej pory nie zostały na zachodzie Niemiec przywrócone do lask i wypuszczone na ekrany. Niekład dotychczas nie osmielił się zrehabilitować skrajnie reakcyjnego filmu reż. Wolfgang Liebeniera „Die Entlassung” (Dymisja), atakującego Wilhelma II za to, że był reżymem... za mało reakcyjny, bo nie dość popierał zabórczą politykę Bismarcka. Jakież było

zdzwienie opinii publicznej Trizonii, gdy okazało się, że reklamowany przez biuro wynajmu Atlantic-Turk-Film „znakomity, porwany” film pt. „Odmiany losu (Schicksalende) — to właśnie osławiony film Liebeniera. Teraz nie pozostaje już chyba nic innego, jak wznowienie rasistowskiego filmu „Zyd Suss” lub też antypolskiego filmu „Heimkehr”.

## PSYCHOLOG

Gdy Balzak podróżował po Austrii, kwestia zapłaty sprawiała mu stela duże trudności ponieważ nie znał języka niemieckiego.

W końcu wpadł na doskonały pomysł. Placąc za przejazd, kładł na rękę poczytłona jedną srebrną monetę, obserwując przy tym wyraz jego twarzy. Potem kładł drugą, trzecią, czwartą itd., póki nie dostrzegł uśmiechu. Wtedy wiedział, że dał o jedną monetę za dużo. Zabierał więc ostatnią monetę z powrotem i rachunek był uregulowany.

## ULEWA

Na szczytach Tatr, na szczytach Tatr, Na sienie ich krawędzi, Królujcie w mgłach szwizszący wiatr I ciemne chmury pędzi.

Rozpostarli z mgły utkany płaszcz I ruszy z chmur wyściska, A strugi wód z wilgotnych paszcz Sphywają na urwiska.

Na piętra gór, na ciemny bór Zastony padły sine, W deszczowych łzach granitów gmach Rozplynął się w równinę.

Na piętra gór, na ciemny bór I całe widnokręgi Zasnute w cieniu, zalane mgłą, Porznięte w deszczu pręgi.

I dzień, i noc, i nowy wschód Przechodzą bez odmiany; Dokola szum rosnących wód, Strop niebios otowiany.

I siecz deszcz i szwizszący wiatr, Głośniejsi się potok gniewa, Na szczytach Tatr, w dolinach Tatr, Mrok szary i ulewa.

ADAM ASNYK

## DAREMNE ŻALE

Daremne żale — próżny trud, Bezsilne zwrócenia! Przeżytych kształtów żaden cud Nie wróci do istnienia.

Światł wam nie odda, idąc wstecz, Znikniętym niar szeregu — Nie zdola ogień ani miecz Powstrzymać myśli w biegu.

Trzeba z żywymi naprzód iść, Po życie sięgać nowe, A nie w uwiedzionych laurów liść Z uporem stroić głowę!

Wij nie cofnijcie życia ja! Nie skargi nie pomagą Bezsilne gniewy, próżny żal! Światł pójdzie swoją drogą.

ADAM ASNYK



# MŁODZIEŻ OKRĘGU PARYSKIEGO UCZY SIĘ POLSKICH TAŃCÓW LUDOWYCH

Dnia 24 kwietnia, przebywając wraz z kolegą w odwiedzinach u repatriantów wyjeżdżających do Polski, i przebywających w schronisku Polskiego Czerwonego Krzyża w Levallois, w oczekiwaniu samolotu udającego się do Polski — spotkaliśmy się z młodymi z okręgu paryskiego. Zbierają się w schronisku, młodzi metalowcy z Argenteuil, z Boulogne - Billancourt, młodzi z St. Etienne. Przychodzą tam również młodzi pracujący w drukarniach

Jak i ci którzy uczęszczają do szkół zawodowych.

Tworzą oni grupę, która liczy już obecnie 30 uczestników i zbierają się w pięknej świetlicy schroniska aby pod kierownictwem nauczyciela tańców ludowych z Polskiego Liceum paryskiego, pana Jodłowskiego, uczyć się tańców.

Z całym swym młodzieńcym zapałem, oddają się tańcom przy dźwiękach muzyki z płyt i przed miłymi widzami, których mają w osobie oczekujących na wyjazd repatriantów.

Ożywają oni swymi koleżeńskimi rozmowami i swą radością od godz. 16-tej do godz. 19-tej polską świetlicę. Zbierają się oni w schronisku w Levallois nie tylko w celu nauki tańców ludowych i także w celu prowadzenia miłych pogawędki i w celu nawiązania przyjaźni z rówieśnikami.

Życzymy tym młodym wiele powodzenia i owocnej pracy.



Część polskiej grupy tanecznej z okręgu paryskiego. (Fot. „Świat w ilustracjach“)

## Cztery ugrupowania młodzieżowe pragną wspólnej akcji z krajowym Związkiem Studentów Francji

Organizacje młodzieżowe i poszczególni uczestnicy 43-go Kongresu Krajowego Związku Studentów Francji (UNEF), który zakończył swe obrady w ub. sobotę w Tuluzie uchwalili wspólną rezolucję.

Po wyrażeniu uznania dla akcji prowadzonej przez UNEF w obronie wyższego nauczania we Francji, akcji odpowiadającej szóstym aspiracjom młodzieży, rezolucja ta stwierdza, że młodzież zgrupowana w UNEF pragnie wespół z innymi organizacjami młodzieżowymi w celu uzyskania kredytów dla zapewnienia młodzieży:

- ZDROWIA (przez wybudowanie stadionów, pływalni itd.).
- PRZYŻYWIETEJ STOPY ŻYCIOWEJ (minimum tygodniowa, odpowiednia ilość domów mieszkalnych, pomoc młodym małżeństwom).
- PRZYSZŁOŚCI (szkolenie zawodowe, możliwości uzyskania pracy).
- MOŻLIWOŚCI KSZTAŁCENIA SIĘ (dostęp wszystkich do kultury poprzez uniwersytety, studia wyższe, przez rozwój kultury ludowej).
- ROZWOJU WYMIANY MIĘDZYKRAJOWEJ, celem wzmocnienia przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów świata.

Wychodząc z założenia, że dla uzyskania zadośćuczynienia dla naszych rewindykacji musimy się zjednoczyć — głosimy daleką rezolucję — dążymy do rozszerzenia kontaktów między...

Wielki napływ do zawodowych szkół rolniczych w Polsce

Szerokie perspektywy stają dziś przed młodzieżą polską kończąca szkoły średnie. 82 wyższe uczelnie umożliwiają bowiem zdobycie wysokich kwalifikacji do pracy we wszystkich dziedzinach życia. Na samych tylko uczelniach rolniczych, technicznych, ekonomicznych i uniwersytetach istnieje ponad 200 wydziałów, kiedy przed wojną było ich zaledwie 68.

Jak wynika z ankiety informacyjnej przeprowadzonej wśród młodzieży kończącej w br. szkoły średnie, już 75 uczniów klasy II-giej szkół średnich zdecydowało się na podjęcie studiów wyższych. Według dotychczasowych danych na wyższe uczelnie rolnicze i na wydziały rolne zgłasza się o 25% więcej kandydatów, zaś na wydziały zootechniczne o 30% więcej kandydatów, niż w roku ub. Na wydziałach mechanizacji rolniczej pragnie studiować 3 razy więcej młodzieży niż w roku ub.

(Korespondencja z Polski)

## WIECZÓR POLSKICH I RADZIECKICH STUDENTÓW W MOSKWIE

PAP donosi z Moskwy, że w Moskwie odbył się 25 ub.m. uroczysty wieczór studentów polskich i radzieckich poświęcony 9-iej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powołanej między ZSRR i Polską. Referat o znaczeniu układu wygłosił student polski J. Borejsza. W imieniu studentów radzieckich i Komsomolów przemawiała L. Skorowa. Braterskie pozdrowienia zbrany przekazali: przedstawiciel kształcącej się w Moskwie młodzieży chińskiej oraz przedstawiciel młodzieży NRD.

Na wieczór, który upłynął w bardzo serdecznej atmosferze, przybyło ponad 800 studentów radzieckich i polskich i innych krajów obozu demokracji ludowej.

# DZIEWCZĘTA FRANCUSKIE PRZECIWKO UKŁADOM Z BONN I PARYŻA

Związek Dziewcząt Francuskich wystosował ostatnio do wszystkich dziewcząt Francji apel następującej treści:

„My dziewczęta francuskie o najrozsądniejszych opiniach winniśmy się zjednoczyć ażeby do magać się od Parlamentu nie ratyfikowania układów z Bonn i Paryża. Układy te stanowią groźbę odrodzenia się militarizmu niemieckiego z wszystkimi byłymi nazistami, oprawcami dzieci z Oradour, młodzieży z Tulle, na czele. Zachowaliśmy pamięć naszych zmarłych na deportacji siostr, Françoise Rose, Raymonde i naszej ukochanej Danielle Casanova. Obraz ich pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Młodzież jest szczególnie zagrożona tymi układami. Nie zgadzamy się, ażeby nasi bracia żołnierze pełnili przez dwa lata służbę wojskową i żeby znajdowali się pod rozkazami niemieckich generałów nazistowskich, ulaskawionych przez rząd francuski.

Nie chcemy, ażeby kraj nasz został raz jeszcze zrujnowany przez wojnę. Układy z Bonn i Paryża, wprowadzając Europejską Wspólnotę Obronną stano-

wiłyby nową groźbę przeciwko naszemu narodowi. Zwiększenie kredytów wojskowych przez obniżenie wydatków na cele pokojowe, na budowę stadionów, pływalni, szkół, mieszkań — mogłoby zostać zdecydowane przez Europejską Wspólnotę Obronną bez współdziałania Parlamentu francuskiego. Nasza niezależność narodowa byłaby poważnie zagrożona.

Wszystkie razem, zjednoczone, wygramy wielką bitwę o Pokój i Życie.

Jesteśmy młode i chcemy wykorzystać nasze dwadzieścia lat.

Polączcie się z nami, walczcie wespół z nami, ażebyśmy mogli uczynić z Francji najpiękniejszy kraj. Podpisujemy rezolucję protestacyjną przeciwko układom z Bonn i Paryża.

Przeciwko uzbrowieniu odwiecznej Niemiec.  
O POKÓJ  
O SZCZESLIWĄ MŁODOŚĆ.

## Wielki wieczór poświęcony sprawozdaniu z obrad komsomolu Z.S.R.R. - w Paryżu

Dnia 29 kwietnia odbył się w sali „Mutualite” w Paryżu pod przewodnictwem Jacques Duclos, w obecności licznych przedstawicieli ruchu pokoju, młodzieży i przeszło 1500 młodych, zorganizowany przez Związek Młodzieży Republikańskiej Francji, wieczór poświęcony sprawozdaniu z obrad Związku Młodzieży Komunistycznej Z.S.R.R. (Komsomol).

Pierwszy zabrał głos Jacques Duclos, który w swym przemówieniu wypowiedział m. in. słowa, które są na ustach każdego obywatela francuskiego pragnącego pokoju: „LUD FRANCUSKI NIGDY NIE BĘDZIE WALCZYŁ PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU”. Mówił także o roli młodzieży francuskiej o Pokój, o lepszą przyszłość, o swe rewindykacje i przypomniał w paru słowach o wielkim Festiwalu młodzieży, który odbędzie się w Paryżu w dniach od 10 do 14 lipca, zorganizowany przez Zw. Młodzieży Republikańskiej Francji (U.J.R.F.).

Następnie, delegat Zw. Młodzieży Republikańskiej Francji i delegatka Związku Dziewcząt Francuskich, którzy obecnie byli na kongresie Komsomolu, opowiedzieli o swoim pobycie w kraju, w którym na pierwszym miejscu znajduje się opieka nad młodym pokoleniem. Mówili oni

o swym podziwieniu dla osiągnięć tego kraju, o niezatartym wrażliwości, jakie odnieśli, o radośnym życiu młodzieży Związku Radzieckiego.

Na zakończenie, został wyświetlony bardzo piękny radziecki film w kolorach, zatytułowany „Le destin de Marina”.

Jest to film przedstawiający życie kochanków na Ukrainie, osiągnięcia kobiet w dziedzinie nauki dla dobra społeczeństwa. Film ten przedstawia nam jedną z bohaterek Związku Radzieckiego, bohaterkę - przodowniczkę pracy, która mimo swych trosk rodzinnych nie zalałymi się lecz kroczą śmiało naprzód mając tylko na myśli polepszenie bytu swych siostr i braci.

Film ten odniósł wielkie powodzenie wśród młodzieży studenckiej i robotniczej, która wyraziła swe zadowolenie licznymi i bardzo gorącymi oklaskami. (Korespondencja własna).



Młodzi tancerze i tancerki powtarzają „Krahowiaka” (Fot. „Świat w ilustracjach“)

## WIELKI FESTIWAL MŁODZIEŻY W PARYŻU - 10-14 LIPCA

Związek Dziewcząt Francuskich i Związek Młodzieży Republikańskiej Francji, wzywa młodzież Francji do masowego brania udziału w wielkim Festiwalu młodzieży, który w dniach od 10 do 14 lipca, odbędzie się w Paryżu. Dyskusje przeprowadzone na tym Festiwalu, szerokim echem odbiją się wśród całej młodzieży kraju. Tysiące młodych spotka się na zgrupowaniach, manifestacjach sportowych i artystycznych. Na Festiwalu, młodzież wrazi swą radość życia, swe dążenie do pracy i rozrywek w pokoju. Pod modrym niebem Paryża, z pierwszorzędą muzyką, młodzi wydobędą się ieden wielki okrzyk: „Chcemy radośnego życia w wolnym i pokojowym kraju”.



UDZIAŁ MŁODZIEŻY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I WSZYSTKICH KRAJÓW

5000 kilometrów

... SZTAFETA

DLA OBRONY

PRAW MŁODZIEŻY

WIDOWISKA

KONKURSY ARTYSTYCZNE

ZWIEDZANIE PARYŻA

SPORTOWE

DEFILADA

METALOWCY WEZMĄ UDZIAŁ W „DNIACH MŁODZIEŻY”

8 i 9 maja w Baillet, pod egidą Związku Młodzieży Republikańskiej Francji dep. Sekwany odbędzie się wiosenne Dni Młodzieży.

Będą to dni śpiewu, tańców, konkursów sportowych i rozmaitych gier, ale również i dni rewindykacji. Młodzi metalowcy domagają się będą wraz z innymi młodocianymi pracownikami podwyżki zarobków, programu odhudy, racjonalnego zorganizowania rozrywki i sportu.

14 LIPCA

# LIST Z POLSKI

## «W waszych sercach drzemie dynamiczna siła»

W dniu Święta 1 maja przesyłam młodzieży polskiej na Wychodźstwie i zaprzyjaźnionej z nią młodzieży francuskiej pozdrowienia i życzenia trwałej przyjaźni.

Kończąc łączę przyjacielski uścisk dłoni.



Czytelnikom „Świata w ilustracjach” — Leszek Granin z Łodzi

Młodzież polska w Kraju jest bardzo zadowolona z Waszej czynnej postawy w walce wraz z klasą robotniczą Francji jak to miało miejsce w przygotowaniach do 24-godzinnego strajku wyznaczanego na dzień 28 kwietnia.

W Waszych młodzieżowych sercach i umysłach drzemie dynamiczna siła...

Niech wiosna, najpiękniejsza pora roku; rozbudzi u Was zapał. Niech wiosenne tchnie nie natury „wzbudzi u Was pragnienie lepszego nowego życia. Niech ta irwająca wiosna zbudzi u Was te drzemiącą siłę dynamizmu, przy pomocy której będziecie szybkoć osiągać zamierzone cele przełamując napotkane trudności.

To dobrze, że występujecie obok starszych doświadczonych robotników. Mam na dzieje, że ten młodzieżowy entuzjazm połączony z doświadczeniem starszych przyniesie pożądane rezultaty.

W dniu 1 Maja zamianujecie swą jedność pod sztandarem walki o pokój, przyjaźni i postęp

Niech żyje przyjaźni! Wasz przyjacielski na zawsze — Leszek Granin Łódź (25) ul. Wład. Bytomskiej 16m. 8 Polska.

## W NIEMCZECH MŁODZIEŻ KRAJÓW EUROPEJSKICH WZMAGA AKCJĘ PRZECIWO EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOCIE OBRONNEJ

Młodzież coraz liczniej protestuje przeciwko polityce remilitaryzacji.

Młodzi socjaliści z Kolonii, na dorocznym zebraniu uchwalili manifest, w którym wykazują sytuację młodych robotników, która staje się coraz gorsza z powodu ciężaru uzbrojenia i apetytu do wszystkich młodych do odrzucenia CED i remilitaryzacji. Żądają oni, aby walka o zjednoczone Niemcy była prowadzona pod znakiem jedności i wzmocnienia niemieckiego ruchu robotniczego.

Organ Zjednoczonej Niemieckiej Młodzieży Katolickiej „Die Wacht” (Gwardia) otrzymał od młodych katolików, liczne listy protestujące przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

## 12 KONGRES KOMSOMOLU ZAKOŃCZYŁ SWE OBRADY

Od 13 do 27 marca w wielkiej sali Najwyższej Rady, na Kremiu odbyły się obrady 12-go Kongresu Związku Młodzieży Komunistycznej ZSRR (Komsomolu). Między zaproszonymi 40 delegacjami zagranicznymi, znajdowała się delegacja francuska w następującym składzie: Guy Ducloux, sekretarz generalny Związku Młodzieży Republikańskiej Francji, He-

lene Delcucina, sekretarz Związku Kobiet Francuskich, Yves Morel sekretarz generalny Związku „Vaillants i Vaillantes”, Jean Meunier redaktor naczelny pisma „Avant - Garde”, Nello Lanini z Związku Młodzieży Republikańskiej Francji oraz Jacques Denis, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

# WSPÓLNA AKCJA

W miejscowości Houdain w dep. Pas-de-Calais, leżącej na pograniczu zagłębia górniczego i gór zw. „colines d'Artois”, znajduje się największa liczba młodych Polaków poszukujących pracy.

Po ukończeniu szkoły podstawowej stoją oni w obliczu tragicznego pytania: dokąd udać się w poszukiwaniu pracy? Spotyka się ich na ulicach lub też na miejscowym boisku, gdzie grają w piłkę nożną.

zmiany polityki kraju? Polityki coraz bardziej okrojonych budżetów na cele cywilne, coraz bardziej rozszerzającego się wyzisku.

Niektórzy z nich tak jak młody Henryk T. zapisują się na 6 miesięczną pracę jako owarzche do dep. Vosges.

Jeżeli już nawet ukończy on szkołę i wyuczy się zawodu, jeżeli sytuacja nie polepszy się — on i jego koledzy staną przed czarną rzeczywistością bezrobocia.

Jedynie silna postawa i przeciwstawienie się temu, może zmienić tę tragiczną sytuację robotnika pragnącego jedynie pokoju, życia, pracy i chleba.

Są inni (jak młody Stefan S.), którzy dzięki wysiłkom rodziny uczęszczają do szkoły zawodowej w Mont-Saint-Eloi, lecz na całą północną Francję takich szkół jest trzy.

Jeżeli chcą nawiązać kontakty z rówieśnikami z innych krajów, to zwrócić się do nas listownie, a podamy wam adres sekcji Międzynarodowej Federacji i Młodzieży Demokratycznej w poszczególnych krajach. Sekcje te pomagają wam w nawiązaniu korespondencji z młodzieżą innych krajów.

Gdyby tak każdy robotnik, bez różnicy czy katolik, czy socjalista lub innej opinii, każdy młody pracownik lub bezrobotny, podali sobie wzajemnie ręce i powiedzieli „nie” wszystkim wrogom człowieka pracy, wtedy sytuacja zmieniłaby się radykalnie.

„Poznanie się wzajemnie zbliża ludzi do siebie”

„Dlatego teź konieczna jest jedność, warunek niezbędny do osiągnięcia zwycięstwa.”

Zwycięstwo to przyniosłoby lepszą przyszłość dla młodego pokolenia, zagwarantowanie pokoju, pracy i chleba dla każdego uczciwego pracownika.

„Poznanie się wzajemnie zbliża ludzi do siebie”

„Dlatego teź konieczna jest jedność, warunek niezbędny do osiągnięcia zwycięstwa.”

## KTO ZGADNIE?

Zagadki zebrane na tej stronie, mogą wam urozmaicić niejedną wieczór w domu.

6. Do czego służy syfon pod zlewem?  
7. Dlaczego grzejniki centralnego ogrzewania mają kształt eberkwałowy?  
8. Dlaczego trudniej rozwiązać supel na mokrym sznurku niż na suchym?  
9. Dlaczego kamienna posadzka wydaje się nam zimniejsza niż drewniana?  
10. Dlaczego na wewnętrznej stronie pokrywy garnka z wrzącą wodą skrapla się para?

MAJSTER DOMOWY  
1. Dlaczego, gdy po dużym mrozie nastąpi ocieplenie, piecdymi przy rozpalaniu?  
2. Janek rozrobił gips, żeby zalepić dziurę w ścianach. Ale już przy siódmej gips w miseczce taki stwardniał, że nie można było nim dalej lepić. Co poradziłeś Jankowi?

3. Dlaczego okno do wietrzenia należy umieszczać w górze, a nie tuż nad parapetem?  
4. Gdy w ramie okienną chcemy wstawić szybę i nie mamy całej szyby, a tylko dwa kawałki, to jak powinny one zachodzić na siebie?  
5. Dlaczego przy noszeniu wody w wiadrach kładzie się na jej powierzchni deseczki?



Prosimy nadsyłać odpowiedzi na adres administracji „Świata w ilustracjach”, 176, rue de Charonne, Paris (11).

# ŚWIĄT NA WESOŁO

## Z życia towarzyskiego

### St. Grodzińska

Wyberaliśmy się długo do Kowalskich, wreszcie zeszedł niedzieli kupiłam kwiaty, które są tak drogie, że chyba pachną na lewo, wróciłam do domu, przebrałam się, maź się ogoli, włożyłam już kapelusze i w chwili, kiedy sięgałam po drzwi, zadzwonił dzwonek u drzwi.

— Kogo tam niesie akurat teraz? — mruknął maź i poszedł otworzyć.

W progu stał Wiśniewski z uśmiechem na ustach i z kwiatami w ręku. Siabło nam się zrobiło.

— Co za gość, prosimy, prosimy — zawołał radośnie. — Nareszcie się wybrałem — oznajmił triumfalnie Wiśniewski, wręczając mi kwiaty — ale co, pani w kapeluszu? Pewnie państwo gdzieś idą.

— Ależ to nic pilnego, niechże się pan rozbiere, prosimy, taki miły gość — mówił mój maź, zdzierając ze złością płaszcz z Wiśniewskiego.

— Nie, nie — cęrtował się Wiśniewski, wchodząc do pokoju — to ja już przyjdę kiedyś indziej.

— Co takiego? — ucieszyłam się — nigdy na to nie pozwolił mi, żeby pan poszedł!

— Jeśli tak, no to chwileczkę posiedzę — dał się namówić — ale proszę się mną nie krepować, ja naprawdę na chwileczkę. Nawet nie usiądę — dodał i usiadł.

— Ale herbaty pan się napije — wyraziłam obawę.

— Mowię nie ma, państwo się spieszą!

— Nie pytań, tylko podaj herbatę. Chorego nie pytań — dowiekipował z rozpaczą mój maź.

Zdjęłam kapelusze i poszłam do kuchni. Wiedziałam, że kiedy podam herbatę, sytuacja stanie się poważna. Herbatę trzeba odsiedzieć jak ciężkie przestępstwo. Nie częstować nie mogłam, bo gości należy traktować, jak gdyby od paru dni nie mieli w ustach.

Weszłam z herbatą w chwili, kiedy mój maź mówił z gorzkim uśmiechem:

— Skądże, niech pan mi wierzy, że zupełnie pan nam nie przeszkodził, przeciwnie!

— Niepotrzebnie pani sobie tyle kłopotu ze mną robi, na-

wet nie będę pił herbaty — powiedział Wiśniewski i zaczął pić. Pochwalił herbatę, zapytał co u nas słychać i zagaił rozmowę na temat tegorocznych niespodzianek klimatycznych.

— Właśnie, w styczniu wiosna a w marcu zima — bawiam go, a kwiaty dla Kowalskich wedy w papierze.

Wiśniewski wypił herbatę, ale pozostawała do omówienia epidemia grypy. Poinformowałam się nawzajem, że nie ma człowieka, który by jej nie przeszedł i że najłatwiej złapać w dużych środowiskach.

— No, już idę. Przystańcie mnie, państwo zatrzymywaj, wiem przecie, że przyszkodzicie.

— Niechże się pan tak nie spieszy — przynajmniej mój maź.

— Tak się miło rozmawia dodawałam we wtajemniczeniu.

— Eee, to nieładnie tak gwałtem zatrzymywać — uśmiechnął się dobytliwie Wiśniewski i usiadł z powrotem.

Wypalił papierosa, zwierzył nam się, że Zefiry się popuły, a Triumfy dla niego za mocne, i poszedł.

Wrzuciliśmy na siebie okrycia i wzajemnie się pochylać wybiegliśmy z domu.

Zasapani zadzwonił do drzwi Kowalskich.

Oboje staliśmy w przedpokoju w płaszczach.

— Aaa, kogoż to bogowie niosą — ucieszyli się na nasz widok.

— Ale państwo się gdzieś wybierają, może przeskadzamy — powiedziała, wręczając kwiaty Kowalskiej.

— Nic pilnego, wobec tak miłych gości z przyjemnością zostaniemy w domu — wołali na przemian gospodarze.

— Proszę z nami nie robić ceregieli, chętnie wpadniemy innym razem...

— Ależ mowię nie ma, nie wypuscimy państwa, niechże się państwo rozbiórą!

Nie było rady, rozebraliśmy się i weszliśmy do pokoju. Na stole leżały jakieś kwiaty zawinięte w papier.

— Państwo mieli zamiar iść gdzieś z wizytą, proszę się nie krepować — spróbowałam się śmiało, ale Kowalska siła posiadała nas przy stole.

— Szklance herbaty — powiedziała i pobiegła do kuchni.

— My naprawdę tylko na chwileczkę, dziękujemy za herbatę — zawołałam.

— O, państwo gardzą? — żartował Kowalski — nie wypuscimy państwa bez herbaty!

Po herbatce nie wypadło nam oczywiście od razu wyjść. Rozmawiało się zresztą bardzo miło, ale po pół godzinie mimo serdecznych protestów gospodarzy pożegnaliśmy się stanowczo i wyszliśmy.

Czekając na tramwaj, widzieliśmy jak Kowalscy kinac biegli z kwiatami do taksówki.



— Mówiliście mi, że bardzo dzieci kochacie, zrobicie wam dziś niespodziankę! Te dzieci, które są za nami i niosą welson to właśnie moje...



— Wyobraź sobie w takim stanie jest mój maź, gdy robię porządek w jego rzeczach.

## Uśmiechnij się

### W RODZINIE Z „ZASADAMI”

W rodzinie, posiadającej niezbyt urodziwą córkę na wydaniu, lecz za to kilka milionów franków posagu, bywa od pewnego czasu miódzian, który jakos nie decyduje się na oświadczyny. Pewnego wieczoru matka wchodząc do pokoju zastaje miódziana całującego jej córkę.

— Czy robi pan to w poważnych zamiarach?

— A co p. myśli, że całuję córkę dla przyjemności?

### ROZNIKA

Nauczyciel wyjaśniał długo uczennicom, że kobieta zamejną nazywa się po francusku „madame”, a niezamejną — „mademoiselle”. Chcąc sprawdzić, czy zostały dobrze zrozumiane, pyta jedną ze słuchaczek:

— Jaka jest różnica między „madame” a „mademoiselle”?

— Monsieur — padła odpowiedź.

### PORTRET

Zona hollywoodzkiego magnata filmowego zamówiła u jednego z miejscowych malarzy portret. Gdy maź jej dowiedział się o tym, bardzo się zdenerwował.

— Co za pomysły! — wykrzyknął z oburzeniem. — Stać mnie na to, aby posłać cię do Europy do Rubenso czy innego z znanych malarzy! (\*)

(\*) Rubens, znany malarz flamandzki zmarł w 1640 roku.

### NAZWISKO

Pewien amerykański „łowca talentów” filmowych usłyszał na przyjęciu u znajomych utwór Szalapina nagrany na płytę.

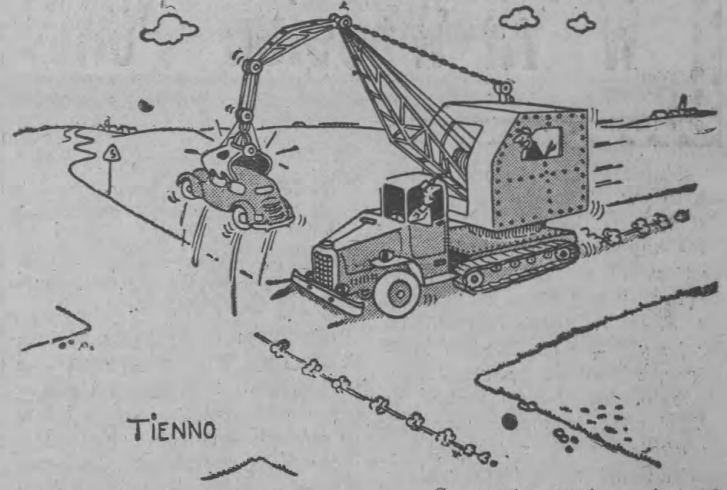
— Ten człowiek zrobił karierę w filmie — zawołał. — Jaki jest jego adres?

— Ależ to Szalapin — zauważyła pani domu.

— No to co z tego? Nazwisko zawsze przecież można zmienić.



— Powiedz mi, matulu, czy przyjaźń i miłość to jest to samo? — Gdzie tam! To dzień i noc!..



— Co na to powiesz, Antos? Nie mogliśmy przecież dać tej pchele przejechać przed naszym nosem kiedyś mieli pierwszeństwo...

## Kiedy maź pomaga...



— Coś ty zrobił? — Ukreślił ci 14 zółtek do babki, jak kazalaś.

— A co u tych siedmiu kubkach?

— W każdym po dwa jajka. Przecież kazalaś mi krecić jak kogel-mogel — tłumaczył się maź, ale Apolina już tego nie słuszała bo trzasnęła drzwiami i wybiegła z mieszkania.



Widocznie coś złe zrobiłem — pomyślał i... zawołał: — Apolino, zaraz się rozpogodzisz, bo pomogę ci jeszcze zrobić sałatkę.

— Co tu pływaj w tej miednicy?

— To nic, Apolino, przy odlewaniu ugotowanych kartofli nasypało się trochę popiołu z



papierosa. Płuczę je teraz, żeby wszystko było porządnie zrobione, jak ty lubisz.

Wypędzony z kuchni, coraz smutniejszy, wrócił maź Apolino do pokoju.

Wreszcie zaimponuje czymś swojej żonie — rzekł, patrząc na otwarte okno i z nową energią przystąpił do wbijania haków we framugę.



— Oszalałaś?! — zawołała Apolina, blednac.

— Nie przeskadzaj! To świetny sposób mycia okien!

— odpari maź i... odbijając się od parapetu, zaszybował nad ulicą.

— Wracaj! — krzyknęła Apolina. — Daruję ci już wszystko!



— Twoje studia mnie zbyt drogo kosztują.

— Przecież ja się uczę jak najmniej.

— Kupcie waszej żonie książkę, której jeszcze nie czytała!

— Racja! Dajcie mi książkę kucharską!

— Dzieci, chodźcie, zobaczcie aparat telewizyjny...

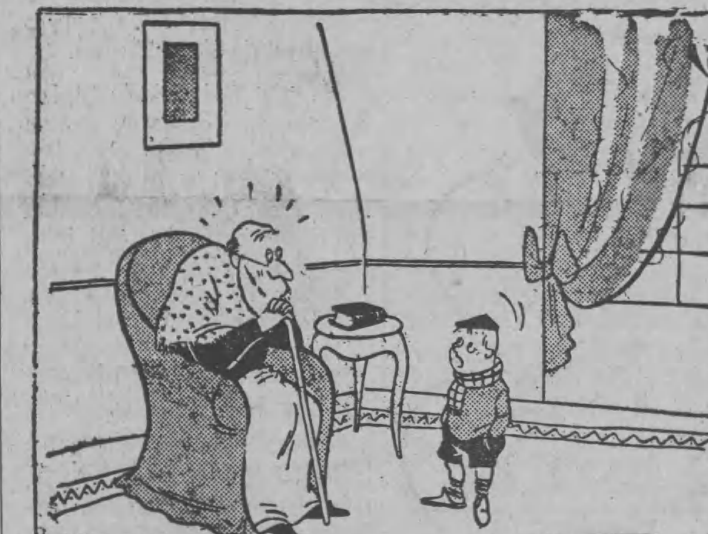
— Nie bardzo świeże są te fajki co nam przysłał na święta wujek z Afryki.



— Wicie, z tym ich maccartyzmem zaczynam sobie stawiać pytanie czy Eisenhower nie jest czasem komunistą!



Bez legendy



— Za twoich czasów, dziadku, gdy miałeś katar, to siedziałeś w domu cały tydzień; dzisiaj, z tą ich penicyliną, to nazajutrz jestem już w szkole...



Bez legendy



Bez legendy



— Na miłość boską, Agnieszko! Słuchaj, przebac mi!

### W KARNAWALE

— Mamusiu, mogę iść z tobą na zabawę?

— Ty na zabawę? Ośmioletnia dziewczynka?! A zresztą nie umiesz tańczyć.

— Ja tańczę lepiej od ciebie. Ty nie umiesz Ciebie musi zawsze jakiś pan trzymać.

### OJCIEC

— Jakiś młody chuligan z tego podwórza rzucił we mnie kamieniem. Czy to pański syn?

— A trafił?

— Nie.

— To nie mój syn.

### TAKIE CZASY

Emigrant w Londynie przedstawia swoich znajomych Anglików:

— Ten pan, tam na lewo, był kiedyś dowódcą pułku, teraz jest portierem, a pani była ministrową, teraz jest szatniarką, tamten był dyrektorem banku, teraz jest nocnym stróżem, a ten pies był foxterierem, a teraz jest zwykłym kundlem.

### AMERYKANSKIE TEMPO

i pomyśleć, że jeszcze dziś rano byłem studentem, w południe zostałem inżynierem lotniczym a wieczorem — już jestem bezrobotnym.

### SNOB

— Po co nastawiasz budzik kilka razy dziennie?



— Dzieci, chodźcie, zobaczcie aparat telewizyjny...



— Mój maź mówi zawsze to o czym myśli. Zaczynam je-dnak mało mówić.

# Sport

### E. Kłabiński faworytem

Wspaniałe zwycięstwa Polaków w czterech pierwszych etapach

## POLSKA Z WILCZEWSKIM NA CZELE PROWADZI W VII WYŚCIGU POKOJU

Po czterech etapach VII Wyścigu Pokoju, który prowadzi Warszawę przez Berlin do Pragi-Polska z Wilczewskim na czele, zajmuje czołowe miejsce tak w klasyfikacji indywidualnej jak i zespołowej. Najlepszy wynik dotąd uzyskał Wilczewski, który zwyciężył w dwóch pierwszych etapach a w czwartym zaś został pokonany o pół koła, w springu zawodników czechosłowackich - Różyckiego. Obok niego należy wymienić Polaków Grabowskiego oraz Władysława Kłabińskiego — zwycięzcę trzeciego etapu. Kolarze Polonii Francuskiej zaś uzyskali średnie miejsca. Edward Kłabiński zajął szóstą miejsce w czasie trzecim etapie ulegając w sprincie bratu Władysławowi. Francuzom dotąd nie powiodło się. Uzyskali oni tylko dwa dobre miejsca przez Picoł.

Na start ostry czwarty etap wyścigu pokoju w Zabrzu koło Stalinogrodu przybyły niezliczone rzesze mieszkańców Śląska.

Etap rozpoczął się pierwszą



Na zdjęciu: Rewelacyjny najmłodszy kolarz drużyny polskiej GRABOWSKI

uczniem trzech zawodników Bułgara Georgijewa reprezentanta ZSRR Niemytowa oraz Czechosłowaka Klicka. Trójka ta, której ostre tempo dyktuje jadący Niemytow ma pięć minut przewagi nad jadącą za nimi grupą. W tyle pozostają reprezentanci Indii, którzy mi-

mo wszystko wykazują ambicje ukonieczania wyścigu.

Z głównej grupy odpada czterech zawodników. Jest wśród nich Norweg Berg. Kontuzja odniesiona w czasie upadku zmusza Austriaka Reitingera do wycofania się z wyścigu. Tymczasem z głównej grupy decyduje się na pościg za czołową ósemką kolarzy wśród których jest Krolak (Polska), oraz Klepcow (ZSRR). Na 79-tym km. wyścig prowadzi już 10-ciu zawodników. Opole, które entuzjastycznie wita uczestników VII wyścigu pokoju mają następującą grupę Gerrard (Anglia), Dalgard, Ostergaard (Dania), Andri (Austria), Annel (Szwecja), Krolak (Polska), Krywko (CSR) oraz Georgijew (Bułgaria) Niemytow (ZSRR) i Klick (CSR).

Na ulicach Opola przebijają gumy Werszynin (ZSRR). Kolarzowie radzieccy udzielili pomocy wóz techniczny. Po chwili Werszynin goni już grupę. Kiedy na dużej szybkości mijają jeden z wirażów — przewraca się i musi zmienić rower.

W odległości 76 km od mety pogoń za czołową rozpoczynają Polacy Grabowski i Wilczewski, pociągając za sobą jeszcze kilku zawodników i na 111 km czołówka składa się z 38 zawodników. Kłabiński Władysław (Polska) i Matiejew zainicjują pościg i dochodzą czołówki.

Na stadion w Wrocławiu wpadł pierwszy Wilczewski (Polska) a tuż za nim Różycka i Kłabiński Władysław (Polska). Na ostatnim wirażu wspaniałe jadący Różycka do chodzą Wilczewskiego i wygrywa etap o pół koła.

Przodownikiem wyścigu nadal został Wilczewski. Drużyna Polaki jeszcze bardziej u-

mocniła pierwszą lokatę wyścigu.

**KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA CZWARTEGO ETAPU**  
1. Różycka — 4 godz. 28'39"  
2. WILCZEWSKI (Polska).  
3. KLABIŃSKI W. (Polska).  
4. Petersen (Dania).  
7. GRABOWSKI (Polska).  
Zawodnicy, którzy zajęli miejsca od 9 do 21 zostali sklasyfikowani w tym samym czasie 4 godz. 29'44".  
18. KRÓLAK (Polska).

## Piłkarskie mistrzostwo Francji Czy Tuluza zdoła pokonać Bordeaux ?

Koniec bieżącego sezonu piłkarskiego o tytuł mistrza Francji jest bardzo atrakcyjny. Po swym trudnym spotkaniu z Tuluza Lille wyjeżdża tym razem do Reims, gdzie czeka go wielkie niebezpieczeństwo. Bordeaux — który jest drugim liderem zaś spotka się z Tuluza na boisku w Tuluzie. Sytuację może zatem wykorzystać Reims, na którego czeka w przyszłą niedzielę ostatnie trudne spotkanie na wyjeździe z Bordeaux. Należy wierzyć, iż dopiero ostatni dzień wyłoni mistrza Francji, do którego tytułu pretendują Reims, Bordeaux, Lille a nawet Tuluza.

### I LIGA

REIMS — LILLE  
TOULOUSE — BORDEAUX  
NICE — STRASBOURG  
NANCY — SAINT-ETIENNE  
NIMES — NACONAC  
LENS — SOCHAUX  
ROUBAIX — METZ  
MARSEILLE — SETE  
STADE — LE HAVRE

### II LIGA

TROYES — CANNES  
PERPIGNAN — LYON  
NANTES — R.C. PARIS

## OSIĄGNIĘCIA SZABLISTÓW POLSKICH NA TURNIEJU W BRUKSELI

PAP donosi z Brukseli, że w rozegranym tam turnieju szermierczym z udziałem najlepszych zawodników Europy — szablisci polscy Pawłowski i Zabłocki zajęli wspólnie 5 i 6 miejsce. W szpadzie Polacy zajęli następujące miejsca: Przędziecki — 18-te, Rydz — 22-gie, Jarun — 23-cie, Krajewski — 24-te.

## Ze świata sportowego

Rozegrane spotkanie pięciobojskie w Bordeaux pomiędzy bokserem pochodzenia polskiego Płakiem a eks-mistrzem Europy, Ellis Ask zakończyło się zwycięstwem Polaka na punkty.

Na boisku Parc des Princes w Paryżu, Armia Francuska w spotkaniu piłkarskim pokonała armię belgijską w stosunku 3 do 0. Bramki wbił Stopyra (1), oraz Fauré (2).

Koszykarskie spotkanie kobiet pomiędzy reprezentacjami Francji i Włoch, które zostało przeniesione na dzień 5 czerwca w Paryżu, zostało odłożone, bo w tych dniach bowiem rozegrają się w Jugosławii mistrzostwa Europy.

W odpowiedzi na nieudzielenie wizy wyjazdowych koszykarzom radzieckim na mistrzostwa świata przez Brazylię, Związek Radziecki jest zdecydowany wycofać się z Międzynarodowej Federacji Koszykarskiej, i utworzyć odrębną Federację, do której należałyby kraje demokracji ludowej, Związek Radziecki zamierza na-

wet zorganizować mistrzostwa świata w Moskwie, na które zaprosiliby Brazylię.

W wyniku losowania w półfinałach o puchar pocieszenia „Drago” spotkają się w Sochaux-Sochaux - Lille; w Metz: Metz - Reims.

W Rouen jedenastka piłkarska zremisowała z ekipą angielską Swansea Town 1-1.

Przed mistrzostwami świata w pływaniu Węgry spotkają się jeszcze w Szwajcarii z drużynami Young-Boys oraz Le Serrette.

Spotkanie w wadze pośredniej pomiędzy mistrzem Europy G. Lavoine oraz Wally Town o tytuł mistrza Europy rozegra się w Liverpoolu w dniu 27 bm.

Spotkanie o tytuł mistrza Europy w kategorii wagi muszej pomiędzy Sneyers a Famechon zostanie najprawdopodobniej odłożone na koniec miesiąca czerwca.

## WYŚCIG POKOJU W ILUSTRACJACH



Na zdjęciu: Ambasador P.R.L. w Paryżu ob. St. Gajewski (po prawej) w rozmowie z prezesem Międzynarodowej Federacji Kolarskiej p. Achille Jonard w czasie przyjęcia kolarzy francuskich — uczestników VII Wyścigu Pokoju. (Fot. Actualite)



Na zdjęciu: Drużyna kolarzy radzieckich.



Na zdjęciu: Drużyna Polonii Francuskiej na lotnisku w Warszawie.

## Wielkie manifestacje sportowe przyjaźni francusko-polskiej

**S**TARANIEM Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko-Polskiej odbędą się w najbliższych dniach, wielkie manifestacje sportowe pod patronatem F.S.G.T. 9 MAJA w LA RICAMARIE (Loire) z udziałem zawodników z Montlucon, Montceau-les-Mines, Villars, Firminy, Roanne... rozegra się wielki turniej siatkarski i lekkoatletyczny.

W STIRING-WENDEL (Moselle) — wielki turniej siatkarski oraz piłkarski.  
16 MAJA — w miejscowościach PONT-a-MOUSSON (M. et M.) — wielki turniej siatkarski, piłkarski i lekkoatletyczny.

W MONTLUCON (Allier) odbędą się po południu turniej siatkarski.  
23 MAJA — w TALANGE (Moselle).

25 MAJA w miejscowości FENAIN (Nord) — sportowcy dep. Nord i Pas-de-Calais wezmą udział w wielkim turnieju siatkarskim, piłkarskim i lekkoatletycznym.

30 MAJA — w MONTCEAU-les-MINES (Saone-et-Loire).



... a obecnie wielkie spotkanie w kategorii wagi ciężkiej...

## Z życia F.S.G.T.

Dzisiaj oraz jutro odbędą się w Auboué (M. et M.), finały o puchar Francji F.S.G.T. w koszykówce. Do finałów zakwalifikowały się następujące cztery drużyny: Auboué, Marly Vesouly oraz Billancourt.

Spotkanie piłki ręcznej rozegrane między reprezentacjami robotniczymi Szwajcarii oraz Francji zakończyło się w Bernie zwycięstwem gospodarzy w stosunku 14 do 6.

Nieudolnie powiodło się spotkanie ekipy reprezentacyjnej Francji F.S.G.T. w Mons (Belgia) w spotkaniu z drużyną robotniczą Belgii. W obecności ponad 5.000 widzów Francuzi ulegli gościom w stosunku 4 do 2.

Półfinał o puchar kadetów „Imprimerie Ouvriere” rozegrany również w tym samym dniu. Libercourt spotka się z Carvin St. Jean; Lens zaś z Ostricourt.

Spotkanie koszykarskie pomiędzy Belgią a Francją F.S.G.T., zakończyły się porażką ekipy reprezentacyjnej Francji 53-43.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej narodowa ekipa zapasnicza F.S.G.T. pokonała selekcję zawodników związków zawodowych miasta Rostock w stosunku 5 do 3.

Jutro w Loison sous Lens (P. de C.) odbędzie się wyścig długości 60 km, prowadzący do Avion. W wyścigu tym, organizowanym przez F.S.G.T. mogą brać udział tylko kadeci.

W niedzielę 16 bm. rozegra się piłkarski półfinał o puchar „Tribune des Mineurs” pomiędzy Libercourt a Calonne oraz pomiędzy Sal laumes i Auchel.



— Doskonale! zakwalifikowaliśmy się do 1/32 finałów!

## PILKARZE POLSCY ZWYCIĘZYLI W MECZU Z PIŁKARZAMI N. R. D.

Na stadionie „Unii” w Chorzowie przed zakończeniem III-go etapu wyścigu pokoju odbył się mecz piłkarski między mistrzem Polski „Unia” a zespołem NRD, zakończony zwycięstwem „Unii” 7:1 (3-1).



— Droży słuchacze, dzięki swojej doskonałej grze 100-kilowy bramkarz obronił po raz 89-ty sytuację dla swych barw.

Directeur de publication Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués  
Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 13, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9

## DOSKONAŁE WYNIKI POLSKICH DŁUGODYSTANSOWCÓW

Doskonałe wyniki osiągnęli polscy długodystansowcy Chromik i Krzyszkowiak na 3.000 m. podczas zawodów kontrolnych kadry biegaczy CRZZ w Wałbrzu (woj. szczecińskie). Na starcie stanęło 20 biegaczy, z których siedmiu uzyskało wynik poniżej 8 min. 30" a Chromik i Krzyszkowiak poprawili znacznie rekord Polski.

W biegu tym Chromik uzyskał czas 8'10"8 a Krzyszkowiak 8'14"6.

Jeszcze nigdy w historii polskiej lekkoatletyki nie osiągnięto tak doskonałych wyników w jednym biegu. Szczególnie cenny jest wynik Chromika, kwalifikujący go do czołówki biegaczy świata na 3.000 m.



— Zwycięzył przez k.o. Bez podpisu

## TO ZNACZY MIĘĆ SZCZĘŚCIE

# Najmłodszy gość Związku Piłkarskiego

**N**AZYWA się Luigi Franco Gemme, ma lat 14, jest trampkarzem jednego z klubów robotniczych na przedmieściu Rzymu. Nie opuszcza żadnego ważniejszego meczu. Na decydujące o zakwalifikowaniu się do finałów mistrzostw świata spotkanie Hiszpania — Turcja dostał się bez biletu, ale też nie na gapę. Pomagał sprzątać zamknięte trybuny; w drodze łaski pozwolono mu zostać na meczu.

Uradowany Luigi umył się pod kranem, wyrzucił brudne cięciwa i koszulki. Nie przypuszczał wcale, że stanie się bohaterem tego meczu, że szczęście jakiego go czeka w ciągu najbliższych godzin, będzie aż tak wielkie.

Mecz zakończył się po dwugodzinnych zmaganiach wynikiem 2:2 i zgodnie z regulaminem FIFA o zakwalifikowaniu się do finałów zdecydować miał los.

Malego Luigię interesował oczywiście wynik losowania i

władzić kogoś z trybuny. Policjant miał krótszą drogę do miejsc stojących. Tuż przy starcie stał w otoczeniu tysięcy rówieśników umyty Luigi. Wybor policjanta padł na niego, może właśnie dlatego, że jego czysta twarz wyróżniała się wśród otoczenia. Nie wiedział o co chodzi, upierał się policjantowi, bał się nawet o swój los, jak każdy biedny chłopak z Rzymu, kiedy ma do czynienia z policjantem. Rozmyślał już o sposobach wyrwania się i ucieczki, ale został siłą wpechnięty do pokoju, w którym oczekiwało go 5 zdenerwowanych panów.

Delegat związku włoskiego wyłamał mu po co został tu wzwany. Luigiemu zawiązano oczy i kazano wyciągnąć z pucharem tylko jedną karteczkę. Zrobił to i kiedy zdjęto mu chustkę z oczu zobaczył że jeden z obecnych panów ukłcił w nim wzrok jakby go chciał rozszarpać, a drugi rzucił się do niego uradowany i mocno go

wyściska. Tym uradowanym był przedstawiciel Turcji. Co się później stało, przeszło najmilejże marzenia biednego Luigi'ego. Oczekująca na wynik losowania grupa ludzi porwała go między siebie, sciskała, całowała, podrzuciła w górę. Po tem zabrano go do nowoczesnej restauracji w której mógł jeść i pić co tylko chciał. Wieczorem kupiono mu nowe ubranie, buty, bieliznę, ładny berecik i wszystko to, czego w swych chłopięcych zachciankach zapragnął.

Gdy w otoczeniu dwóch panów przyjechał samochodem do domu, omal nie dostał lania za to, że się gdzieś tak długo walał. Wszystko się jednak natychmiast wyjaśniło. Ojciec dostał kilkanaście tysięcy lirów, matka piękna bransoletę, Luigi nocował w domu, ale ani on, ani rodzice nie spali. Rano przyjechał znów dwaj panowie i powiedzieli rodzicom, że zabierają Luigi'ego do... Turcji jako gościa Związku Piłkarskiego.



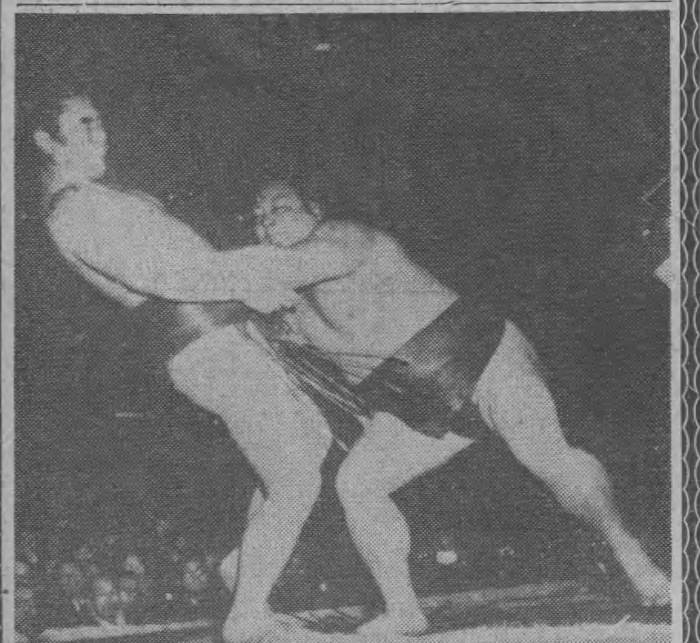
— Niestety nie możemy już dalej korzystać z usług tego bramkarza. Dochody nie pozwalają nam na zakup siatki na każde spotkanie.



Ostatnio we Valenciennes (Nord) na obszarze wynoszącym ponad 80.000 m. kw. odbyła się wielka wystawa kwiatów. Wystawa ta zgromadziła licznych producentów Francji oraz zagranicy. Obok rzadkich storczykowatych — było ponad 80.000 tulipanów oraz hiacyntów — produkowanych w wielkiej części we Francji. Ponadto na wystawie było również kilka rzadkich okazów najpiękniejszych kwiatów. Na zdjęciu: Widok na wystawie. (Fot. A.D.P.)



Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, iż ten uliczny sprzedawca wystawia kobiece pończochy. Nie takiego! Tym razem pończochy te przeznaczone są dla mężczyzn. Dzięki ich rozciągliwości robi się wiele oszczędności, zwłaszcza kiedy noga prędko rośnie w młodym wieku. (Fot. Ass. Press)



Sumo w Japonii uważany jest jako sport narodowy, który sięga dalekiej przeszłości. Zawodnicy, którzy uprawiają ten sport są doskonale zbudowani fizycznie. Na zdjęciu: na górze: walka pomiędzy dwoma antagonistami o tytuł mistrzowski. Na dole: Zwycięzca pucharu Japonii Yoshijoma (Fot. A.D.P.)

### W sprawie BU, ĆŚ i AG

Opowiem wam parę słów, moi kochani, o pewnej małej dziewczynce, bo wiem, że ogromnie lubicie historie o bardzo małych dzieciach. Ale zaczynajmy od początku: Czy wiecie, co to jest Af? Nie wiecie. Czy wiecie, co to jest Bu? Nie wiecie. A czy słyszeliście coś o Ćś, brązowej Ćś, która zamieszkuje rodzime lasy? Co tu ukrywać? O ile mi wiadomo, nie macie zielonego pojęcia o tym, co znaczy Ćś, Bu i Af.

Nie pozostaje więc mi nic innego, jak tajemnicze znaczenie tych słów wytłumaczyć, wytłumaczyć bardzo dokładnie: Af to, moi kochani, bardzo dużo: To i mucha, i komar, i boza krówka. Ale to jeszcze nie wszystko: Pewnego razu okazało się, że Af to również czerwone oczko w pierścieniu, tak bardzo do bożej krówki podobne! Teraz przechodzimy do Bu. Tutaj, moi kochani, nie ma żadnych wątpliwości: Bu to albo pies, albo koń. Pies to taki mały Bu, a koń to taki większy Bu, moi kochani.

Proste. A Ćś? Ćś to wiewiórka. Ale co was to wszystko obchodzi — ten Af, Bu i Ćś! Prawdopodobnie nic. Ale dla mnie jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, ponieważ Af i Bu i Ćś to moi śmiertelni wrogowie. Nie przez nich nie mogę robić! Nawet teraz, w tej chwili, kiedy piszę ten list, ta mała dziewczynka, o której wspominałem na początku, ciągnie mnie za rękaw, odrywa od pisania i krzyczy, że na szybko pojawił się Af! — Af! Tłatia! Af! Co mam robić! Wstaję, rzucam pracę, podchodzę do szy-

by i wtedy okazuje się, że ten wspaniały, tajemniczy Af to po prostu zwyczajny pajacek. Bu oczywiście szczełką ciągle: I ten wilk Bu od sąsiada, i nasz kudełek Bu-Dolka, i ten otły Bu od sąsiada z lewej strony, Bu otły i bardzo głupi, bo zawsze szczełka nie w porę. A w dodatku ulica przeciąga wielki Bu Koń, który wozu warzywa. I te wszystkie Bu ja muszę wciąż oglądać! Co i raz podbiegać do wszystkich okien: i do tego okna, na którym stoja kwiatki, i do tego, przy którym stoja świece, a nawet do tamtego okna, gdzie szyby pokazują las. A co będzie z listem do was? — Bu! Tłatia!! Bu! Gorzej! Bu i Ćś się już gdzieś pojawiła. — Ćś! Tłatia! Ćś! Trudna rada! Biore, znaczy się, dziecko na rękę, to mała dziewczynka, moi kochani, o której wspominałem na początku, i podchodzę z nią do okna, do tego okna, które las pokazuje: Rzeczywiście wiewiórka skacze. Trzeba więc ciepło ubrać tę małą dziewczynkę, trzeba wszystko rzucić i w ogóle trzeba wyjść z domu, do lasu, żeby na wiewiórkę popatrzeć z bliska. — Ćś!!! Ale za pierwszym lasem jest drugi las, a w drugim lesie też są wiewiórki. A jak się drugi las skończy, to się trzeci, debowy zaczyna i tam jest zielony pagórek, na który w lecie przychodzą Bu, Ćś i Af. Już teraz chyba wiecie, moi kochani, dlaczego Af, Bu i Ćś to moi śmiertelni wrogowie. Ale ja im przebaczam, bo mają ładne imiona. Wszyscy przecie wiemy, że dwa najpiękniejsze języki pod słońcem to: polski i dziecięcy. K.I. GALCZYŃSKI

### WROG AMERYKI



Jest nim francuski aktor Maurice Chevalier, któremu władze amerykańskie ponownie odmówiły wydania wizy wjazdowej: Jak oświadczył bowiem Departament Stanu, „wizyta pana Chevaliera byłaby sprzeczna z najlepszymi interesami Stanów Zjednoczonych”. Chevalier miał udać się do Hollywood, aby wziąć udział w premierze filmu poświęconego jego życiu. Przypomnieć należy, że władze amerykańskie odmówiły już raz w r. 1951 wystawienia wizy Chevalierowi motywując to podpisaniem przez niego Apelu Sztokholmskiego.

PRZED SĄDEM — Dlaczego pan, Jackson, po ukończeniu uniwersytetu został wamywaczem? — Ponieważ okazało się, że wszystkie drzwi są dla mnie zamknięte. — Czemu kładziesz się spać w okularach? — Bo ostatnio miewam bardzo niewyraźne sny!

### SZEŚĆ DNI NA WYSOKOŚCI 2.500 m.

SZESNASTU najlepszych polskich taterników zaopatrzonych w żywność i sprzęt biwakowy przebyło w trudnych warunkach atmosferycznych grań najwyższych szczytów w rejonie Morskiego Oka, w okresie od 21 do 26 marca br. Wszystkie zapowiadano, że Alpiada odbędzie się przy pięknej pogodzie i bez większych niespodzianek.

Kilka dni treningu wykorzystano na założenie pierwszej w historii Tatr linii telefonicznej, biegnącej szczytami od schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (telefony w obu schroniskach działały bez zarzutu).

Tymczasem... trzeciego dnia wspinaczki rozszalał się halniak i śnieżyca. Nasz sprzęt wspinaczkowy jest daleki od nowoczesnego. Co najmniej trzykrotnie cięższy od sprzętu, którym posługują się np. nasiadzi. Czesi. Przy tym organizatorzy imprezy nie zapewnili najwyższej jakości nawet tego sprzętu, którym dysponujemy.

Mimo archaicznego sprzętu, mimo że kierownik Alpiady pozostawił całkowitą swobodę grupom w decydowaniu o możliwościach dalszego marszu, mimo wreszcie warunków atmosferycznych, uciążliwych każdy krok grania, alpinści nasi przebyli zwycięsko wyznaczone odcinki trasy i w oznaczonym dniu osiągnęli Szczyt Mięgoszowiecki.

I Ogólnopolska Alpiada Klubowa, zorganizowana przez Klub Wysokogórski dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej i 50-lecia istnienia zorganizowanego taternictwa, wykazała wysoką formę naszego alpinizmu. Wykazala przygotowanie tak organizacyjne, jak i kondycyjne do podejmowania o wiele trudniejszych i bardziej skomplikowanych wypraw.



Godzina 4 rano. Mrok przedwitu pogłębia mgła. Pierwsza czterosemowa grupa szturmowa wyrusza na grań. Plecak wyładowane żywnością i sprzętem biwakowym. Buty uzbrojone w raki, a ciężkie liny i czekany dopełniają ekwipunku. Zadanie na dziś: szczyt — „Dział” i „Wolozyn”, przełęcz „Kryżnie” do „Orlej Bastii”. Pogoda sprzyja. Trudne trawersy na oblodzonej grani pokonują nasi taternicy z wielką uprawą.



Już trzeci dzień halniak szaleje z szybkością dwudziestu metrów na sekundę. Znosi prawie z grani. Widoczność maksymalna dziesięć kroków. Szczęście, że mroz niewielki, minus pięć stopni. Na Zabiej Turni Bielowej i Honowskim zaklinowała się lina. Mija wiele cennego czasu, marnując wiele energii na walce z tymi dodatkowymi trudnościami. „Truposz” (taternicze przewisko Biela) — świetny strateg i taternik długich i trudnych przejść — wydosłaje się wreszcie z przyjaźnielcem z tej nieprzewidywanej opresji. Opóźniają jednak znacznie dotarcie na białą całość grupy taterników.

### ŚMIECH CZY ŁZY ?

Taki tytuł nosi artykuł redakcyjny angielskiej gazety konserwatywnej „Daily Mail”, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów. Artykuł dotyczy osoby żyjącej wprawdzie przed 2400 laty, nie mniej jednak jest bardzo aktualny. Chodzi mianowicie o to, że znakomity dramaturg i satyryk starożytnej Grecji — Arystofanes, został uznany przez amerykańską cenzurę macarthurowską za sympatyka komunizmu, a jego sztuka „Prawodawczyń” uznana została za „wywrotową”. Za szczególnie „niebezpieczny” i „wywrotowy” został uznany zwłaszcza czarowiersz znakomitego filozofa z przed 25 stulecia, który w tłumaczeniu na język polski brzmiałby mniej więcej tak:

„Zasady czynię takowymi. Ze wszyscy winni być równymi Majątek równo dzielić trzeba, By wszystkim wystarczyć chleba...”

To nie jest żart, ani śmiech. To raczej ponura tragedia amerykańskiej rzeczywistości, jaka się rozegrała niedawno w amerykańskiej Akademii Sztuki Dramatycznej. Akademia przygotowująca się właśnie do wystawienia wspomnianego utworu starożytnego greckiego dramaturga Terror jednak macarthurowskich „poszukiwaczy czarownic” okazał się tak wielki, że studenci, którzy mieli grać w tej sztuce, rzekli się swych ról obawiając się trafić na czarne listy „czerwonych”, co by uniemożliwiło im dalsze studia. O tym wszystkim opowiedział przedstawicielom prasy sam

dyrektor Akademii. Opisując powyższy epizod z USA ze sztuki Arystofanesa, angielska gazeta konserwatywna zupełnie słusznie stwierdza, że jest to najlepsza satyra od czasu, kiedy Arystofanes napisał swoją znakomitą utwór satyryczny pt. „Ptaki”. I gdyby — dodaje „Daily Mail” — w epizodzie tym, nie było zbyt wiele elementów, które zmuszają „angielskich przyjaciół Ameryki” do płaczu — można byłoby z niego sarszyć się uśmieć.

### Wywiad w kosciele

W CENTRALI austriackiej policji od dłuższego już czasu gromadzili się akta oznaczone numerem „W 14.278”. Jak wynikało z meldunków, w ciągu ostatnich miesięcy nieznanymi sprawcy dopuścili się szeregu przestępstw natury szpiegowskiej, przy czym posługiwali się elegancką limuzyną marki Chevrolet, oznaczoną wiedeńskim numerem W 140.278. Mimo ustnych poszukiwań, sprawców nie udało się jednak ująć. I oto nagle, wieczorem 20 stycznia roku 1954, policja wiedeńska spostrzegła wreszcie tajemniczy samochód, stojący spokojnie na ulicy. W braku czegoś lepszego — do aresztu odprowadzono... auto. Następnego dnia jednak do komendy policji zgłosili się przedstawiciele CIC (amerykańskiego wywiadu) przedstawiając papiery wozu wystawione na nazwisko Hans Weninger, Wiedeń XIX, Griningerstrasse 80. Ponieważ papiery były w najlepszym porządku — samochód został wydany. Dopiero później policja wpadła na pomysł sprawdzenia adresu Herr Weningera. I wtedy dopiero okazało się, że pod wskazanym adresem znajduje się... kościół św. Michala. Gdy wiadomość ta dotarła do wiadomości publicznej, policja usiłowała zatrusować całą afera. Czyż można bowiem gniewać się na swych amerykańskich szefów? Nawet jeśli podają, że mieszkają w kosciele?

### ANTYAMERYKAŃSKIE ZDJĘCIE

Bob Mathias liczy obecnie 24 lata. Ten sympatyczny student medycyny uniwersytetu w Kalifornii jest od siedmiu lat amerykańskim mistrzem dziesięcioboju i dwukrotnym zdobywcą złotego medalu olimpijskiego. (Londyn — 1948 i Helsinki — 1952). Odniesiony najwyższą nagrodą sportową USA — „Sullivan Trophy” — uważany jest za wzór sportowca i kolegi, od lat uwielbiany przez miliony amerykańskich miłośników sportu. I oto nagle przed kilku dniami Bob Mathias otrzymał wezwanie do stawienia się przed komisją badania działalności anty-amerykańskiej. Jak głosi oficjalny akt oskarżenia, Mathias dopuścił się ciężkiego przestępstwa przeciwko Stanom Zjednoczonym i całemu narodowi amerykańskiemu, ponieważ w cza-

sie zawodów olimpijskich w Helsinkach... przyjaźnił się ze sportowcami radzieckimi i wielokrotnie się z nimi fotografował. Na pytanie dziennikarzy, co sądzi on o wezwaniu przed oblicze senatora z Wisconsin, Mathias odpowiedział krótko: „Chciałbym spotkać Mac Carthy'ego w ciemnej ulicy”.



Nowe wzory wyrobów z kryształu

### Wyczyny starych kolarzy

„Pokaże temu miłokosowi do czego jestem jeszcze zdolny”, oświadczył 86-cio letni Jean Meyer z miejscowości Minorville (Me-et-M). Ten starzec był kolarzem, którego początki treningowe w dziedzinie kolarstwa datują się od 1884 r. nie mógł już ścierpieć wychwalania się jeśli chodzi o wyczyny kolarskie starca przytulku w Houcourt (Vogezy), który jest o dwa lata młodszy od niego i który każdego dnia przebiega kilka set kilometrów na rowerze. Ci dwaj osiemdziesięcioletni starcy postanowili przeprowadzić współzawodnictwo „w jolajnym pojedynku” na trasie długości 200 kilometrów. Starcy przystąpili do poważnego treningu. P. Magnier przebiegł w czasie świat wielkanocnych 350

Ponad czterysta nowych, pięknych wzorów wyrobów z kryształów zgromadzone na pokazie w dniu 13 b. m. w gmachu Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie. Większość nowych wzorów kryształów ma ukazać się na rynku jeszcze w bieżącym roku. Wśród eksponatów wystawionych na pokazie szczególnym zainteresowaniem cieszą się nowe serie kompletów stołowych, do herbaty, win i likierów patery itp. Na zdjęciu: Karafka, szklanka i kieliszek ze Sziffiorni Szklarni Kryształowego w Piechowicach.

### SPRAWIEDLIWA W SODOMIE

Katarzyna Hepburn, znakomita artystka amerykańska, nie cieszy się sympatią senatora Mac Carthy'ego. Nie można się zresztą dziwić: Hepburn (nb. jedyna wśród swych koleżanek posiadająca wyższe wykształcenie — doktor filozofii) należy do tych artystów amerykańskich, którzy zdecydowanie przeciwstawiają się faszyzacji Hollywood. Poza tym — podpisała ona Apel Sztokholmski i nie kryje się bynajmniej ze swymi poglądami na działalność amerykańskiego „łowcy czarownic”. Nie też dziwnego, że senator z Wisconsin zażądał od niej wypełnienia obzernej ankiety na temat jej poglądów politycznych. Odpowiedź Katarzyny Hepburn, która opublikowana została w prasie zachodniej, brzmiała: „W czasie panowania Mussoliniego byłam przez dwa miesiące we Włoszech; czy oznacza to, że jestem faszystką? Ostatnio z wielkim zainteresowaniem przeczytałam książkę o życiu Józefa Stalina; czy oznacza to, że jestem komunistką? Poza tym muszę donieść, że posiadam wille w miejscowości noszącej nazwę „Wyspa Dziewicy”. Wciążęgnicie odpowiednich wniosków z tego faktu pozostawiam panu”.

### Z pobytu karykaturzysty francuskiego J. Effela w Polsce

JEAN EFFEL jest dziś jednym z najwybitniejszych karykaturzystów Francji. I nie tylko Francji. Sława jego sięga daleko poza jej granice. Świętą swą sztuką uprawia on od lat dwudziestu i poszczycić się może olbrzymim wprost dorobkiem artystycznym. Dość wymienić, że wydawcy paryscy wydrukowali już 50 albumów jego dzieł, że jest on autorem dziesiątków tysięcy rysunków humorystycznych, rozsianych po licznych periodykach francuskich, że tysiące jego karykatur politycznych zajmują czołowe miejsce w takich pismach, jak „L'Humanite” i „Lettres Francaises”, że setki jego plakatów zdobią ulice, metro i dworce Francji. Effel jest przede wszystkim humorystą, i to humorystą o wybitnej płodności, niesamowitej fantazji i przebogatej pomysłowości. Jego karykatury polityczne posiadają wszystkie cechy doskonałości: wnikliwy pomysł, podobieństwo postaci karykaturowanych, prostotę środków technicznych. Za swoją wybitną działalność Jean Effel odznaczony został Międzynarodową Nagrodą Pokoju. Magia jego sztuki jest niesłychanie prosta. Unika on obojętnych tematów. Rysuje tylko to, co go bawi lub oburza. W polityce jest on po stronie postępu i pokoju. Wrogom tych ostatnich zadaje też on druzgocące ciosy najstraszniejszą bronią: ośmieszając ich i dobijając śmiechem. Toteż śmieję się razem z nim!

